

BIBLIOTEKA

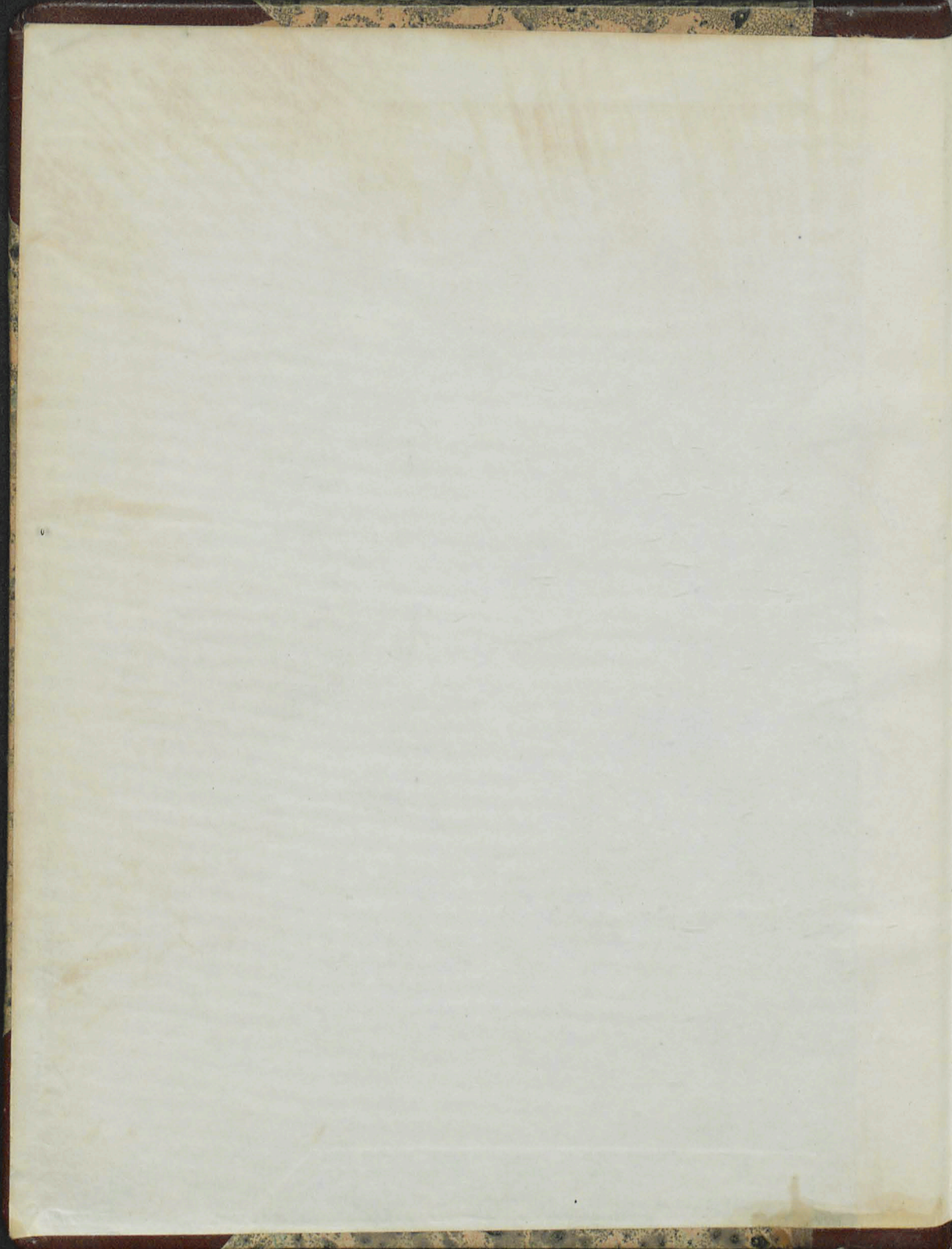
Zakł. Nar. Im. Ossolińskich

XVI

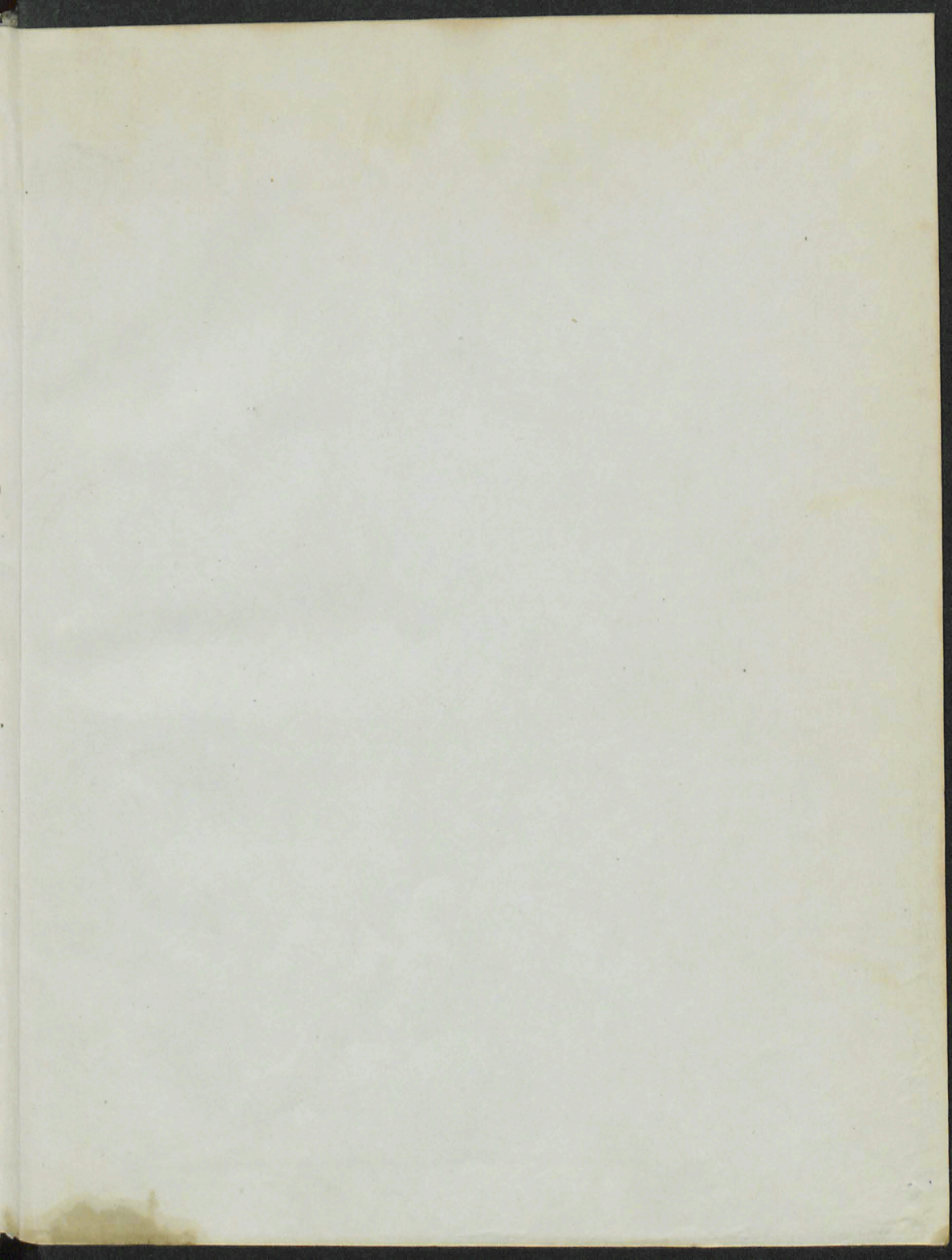
459

MF











11-10



FRASZKI  
IANA  
Kochánowskiého.

86  
526.



FRASZKI tym riazkóm dzieia: kto  
sie pucí na nie  
Dsczyplinym iezykiem/ za frászke nie  
stanie.

KSIEGOCZYTA  
KIENSKI  
CIENSKIEGO

W Králowie/

W Drukarni Lázárzowéy / Bazylí Skálstí /  
Roku Pánstíého / 1604.



FRASZKI

Koch...

FRASZKI



XVII - 459 - III





# F R A S Z E K

Ianá Kochánowskiégo

## K S I Ę G I I.



### Do gościa.



Jeśli darmo masz tę książkę /  
 A pełną w wadę u pieniążki /  
 Chwale twą rzecz / gościu bracie /  
 Bo nie przydziesz tu utracie :  
 Ale jeśliś dał co z książki /  
 Nie kupiles ieno frażki.

### Ná swoje księgi.

Zjedbają moje papiery  
 O przeważné bohátéry :  
 Nic v nich Mars chocia srogi /  
 X Achilles przedkonogi :



Ale śmiechy / ále żarty  
 Zwykły zbierać moje kárty.  
 Pieśni / tańce / y bieśiady  
 Schadzaia sie do nich rády.  
 Státek tych czasów nie płaci:  
 Pracą czlowiek prózno tráci.  
 Przy fráškach mi wždy náleia:  
 A to wniwecz co sie śmieia.

## O Zywocie ludzkim.

**F**ráški to wszytko cokolwiek myślemy /  
 Fráški to wszytko cokolwiek czyniemy:  
 Niemasz ná świecie żadney pewney rzeczy /  
 Prózno tu czlowiek ma co mieć ná pieczy.  
 Zacność / wrodá / moc / pieniądze / sławá /  
 Wszytko to minie iáko polna trawá.  
 Násmiawszy sie nam / y naszym porządkóm /  
 Wemkna nas w miesiąc / iáko czynia lądkóm.

## Z Anákreontá.

**A** chce śpiewać krwawe boie /  
 Luki / strzaly / miecze / zbroie:



Moia Lutnia Kupidyna /  
 Piękney Aphrodity syna.  
 Jużem byl porwał bårdony  
 I nawiązał nowe strony :  
 Jużem śpiéwał Merioná/  
 I przedkiego Sárpedoná.  
 Lutnia swym zwyczaóm gwoli/  
 O miłości śpiéwać woli:  
 Bóg was żegnay / krwawé boie/  
 Nie lubią was strony moie.

### O Hánnie.

S Erce mi zbiegło / á niewiém inaczey /  
 Jedno do Hánni: tam bywa naraczey.  
 Tom byl zakazał / by nie przymowala  
 W dóm tego zbiega / owșem wypychala.  
 Póyde go szukać: lecz sie y sam boie  
 Tam zostać. Wenus powiedz ráde swoie.

### Ná hárdégo.

N Zechce w téy mierze glowy psowác sobie /  
 Bych sie móy Pánie miał podobac tobie /



Widze żeś hárdy: mnie též ná tym málo /  
Kiedy sie tobie ráť v podobálo.

## Ná stárá.

Z Krazby zemná zygrywác sie chciála /  
Kiedys niebogo sobie podstárzála.  
Day počoy/przebóg/ sáma baczyš snádnie/  
Ze nic po ciérniu / kiedy roža spádnie.

## Z Anákreontá.

Prózno sie mam odéymowác /  
Widze že musze milowác:  
Milosć mi dawno rádzila /  
Lecz ja/ iáko práwy wila /  
Niechciálem sluchác iéy rády /  
Až námá przyšlo do zwády.  
Bo sáydak z lukiem porwála /  
A mnie ná reke wyzwála.  
Ja též iáko Hektor zásie /  
Wziawszy kárácene ná sie/  
Tarcz/ y szable/ iáko brytwe /  
Stoczylem z milosćią bitwe.



Ona tu mnie ciągnie rogi /  
 A ia co nadaléy w nogi.  
 A gdy w szych strzał pozbyła /  
 Sama sie w belt obróciła /  
 I prosto mi w serce wpadła /  
 A mnie zaraz moc odpadła.  
 Prózno tedy nosze zbroie /  
 Prózno za paważę stoie:  
 Bo kto mie ma bić na gorze /  
 Kiedy nieprzyiaciel w skórze.

### Do Hanny.

Cobyaby niewiedziála / co znaczy twarz blada /  
 I kiedy kto nie grzechy / Hanno / odpowiada:  
 Często wzdycha / a rzadko kiedy sie rosmieie /  
 Tedy niewieś / że prze cie moie serce mdleie.

### Do Pawła.

Pawle rzecz pewna / v twęgo sąsiada  
 Mজেস্ dlugiego nie czekać obiada.  
 Bo w méy komorze szera paieczyna /  
 W piwnicy także coś na schylku winá.



Ale chléb (według przypowieści) z solą/  
 Każe polozyć prze cie z dobrą wolą.  
 Muzyka będzie / pieśni též dostanie/  
 A ktemu plácić nie potrzeba za nie:  
 Bo sie tu ten zmiy rodzi tak okwito/  
 Lepiéy daleko niż ieczmién niż żyto.  
 Przeto siadź za stól / mój dobry sásiedzie/  
 Bos dawno bywał przy takiey biesiedzie/  
 Gdzie smiéchu wiecey niż potraw dawaią:  
 Ale Poetom wszytko przepuszczaią.

### Ná vtrátné.

Na przykréy skále / gdzie nikt niedochodzi/  
 Zieloné dzewo slodkie figi rodzi/  
 Których z wrónami krucy zázywaią/  
 Ludzie žádného pożytku nie máia:  
 Takžec niewiém z kim wszytko drudzy ziedza/  
 A ludzie godni gdzies ná stronie siedza.

### Sen.

W Ciekalem przez sen w nocy/  
 Maieć strzydla ku pomocy:



Lecz mie miłość poimála /  
 Choć ná nogách ołow miála.  
 Hámmo / co to známionuie ?  
 Podobno mi práktikuie /  
 Że ia / będąc ywikłány  
 Těmi / y owěmi pány /  
 Wśytkich inśyich łatwie zbede /  
 Tobie służyć wieczmie bede.

## Do Pániéy.

Páni iáko nadobna / ták też y wzcíwa / (bywa.  
 Pátrzac ná twą wdzięczną twarz rymów mi przy-  
 Które iesli sie ludzióm kiedy spodobaia /  
 Nie wiecéy mnie / niż tobie / bydz powinne máia.

## Ráki.

Żolguymy pánióm nie sobie ma ráda /  
 Miluymy wiernie nie iest w nich przysáda /  
 Godności trzeba nie zanic tu cnota /  
 Miłości prágną nie prágną tu złota.  
 Miluia z serca nie pátrzaia zdrády /  
 Pilnuia prawdy nie flamáia rády.



Wiáre vprzýmá nie dar sobie wáza /  
 W miáre nie názbyt ciągnáć rzemień káza.  
 Wiecznie wam służe nie służe náchwile /  
 Bepiecznie wierzcie nie rad ia omyle.

## O Koćie.

SŁychał kto kiedy iáko ciągná kotá?  
 Nie zázwdy szuka wody tá robotá.  
 Ciągnie go drugi nadobnie ná súszy /  
 Sukniey nie zmacza / ale wždy mdlo duszy.

## Na nieodpowiedná.

GDMów ieslić niepomysli: day mássli dáć wola:  
 Słuchájac słów niepotrzebnych / aż mie vszy bolá.

## Ná pieszczoné ziemiany.

GNiewam sie ná té pieszczoné ziemiany /  
 Co piwu rádži szukaia przygány.  
 Nie piy aż ci sie piérwéy będzie chćiało /  
 Tedyć sie kázde dobrym będzie zdáło.

## Na niesłowná.



**A** Jalem nadzieie że mi życie miano /  
 Tak iako było z chucią obiecano.  
 Ale co komu rzecze białagłowa /  
 Piś ię na wietrze / y na wodzie słowa.

### Do Pániéy.

**C**o vszy mówisz byś w sercu myślił /  
 Bierzobys mie tym / Páni / zniewolił.  
 Ale kiedy mie swym miłym miánuiesz /  
 Podobno dawnym zwyczáiom folguiesz.

### O chmielu.

**C**o to za śalata rana /  
 Kózynkami posypána ?  
 Chmiel / iesli dobrze smakuie :  
 Przetociem go w głowie czuie.

### Ná nabożną.

**J**esi nie grześzysz / iako mi powiadaś /  
 Czego sie miła / tak często spowiadaś ?

cead



## Ná grzebiěň.

**N**Owy to fortel / á malo slychány /  
 Ná srebřnã brode grzebiěň otowiány.

## Ofiára.

**L**VE / y sãydať twoy / Phæbe / niech bedzie / lecz strzãly  
 W sercãch nieprzyacielskych w dzien boiu zostãly.

## O sobie.

**S**Opiero chce pisãc žarty /  
 Przegrãwšy piẽniãdze w kãrty :  
 Ale sie y dworstwo zmieni /  
 Kiedy w pytlu brošã neni.

## Ná Konratã.

**D**lczycie w obiad / møy pãnie Konracie /  
 Czy tylko ná chleb gebe swã chowacie ?

## Do Mikołaiã Firleia.

**J**Esliby w moich kšiazkãch co takiego bylo /  
 Czegoby sie przed pãnnã czytãc nie godžilo :



Odpusc / mój Mikoláin : bo ma bydz státieczny  
 Sam poeta / tym czasem wydzie y wśtieczny.

## O Lazickim á Barzem.

Lazicki z Barzem / gospodarzu mily /  
 Jesliś nieswiadom / iakowey są síly :  
 Chciey same tylko wważyć imiona /  
 Z maszli rozum / niech spác idzie zóna.

## Do Iósła.

W Jész cóś mi winien : miéyże sie do táski /  
 Bo cie wyet wloze / Jóstcie / miedzy frászki.

## Do Iakuba.

Z Krotkie frászki czynie / to Jakubie winisz :  
 Krotke twoie nierówno / bo ich ty nie czynisz.

## Epitaphium Kosowi.

Z Dalem y z plączem / acz za twé nie stoi /  
 Mój dobry Kosie / towarzyše twoi  
 W ten grób twé cialo wmarle wlozyli /  
 Którzy weseli wczora ztoba byli.





Smierć za człowiekiem na wszelki czas chodzi /  
 Niech zdrowie, niech nas młodość niewodzi /  
 Bo ani wzwiemy / kiedy wsiadać każą :  
 A tam ani płacz / ani dary wazą.

### O tymze.

Wczorá pil z námi / á dzis go chowamy :  
 Ani wiem czemu tak hardzie stąpamy.  
 Smierć nie zna zlotá / y drogiéy purpury /  
 Młnie po iednému / iáko z kocy kury.

### O zazdrości.

Alti przyaciél / ani wielkość zlotá /  
 Ani vchowa zléy przygody cnotá.  
 Przekleta zazdrość dziwnie sie frásnie /  
 Kiedy v kogo co nádludzi czuie.  
 Wiec iesli nie zie / tedy przedsie sczeka /  
 A wstáwicznie na twoie zlé czeka.  
 To ná nie fortel / nic nieczuć do siebie /  
 A wšytko meźnie wytrzymać w potrzebie.

### O dobrym panie.

Dobry



**D**obry pan iákis iádac sobie w droge /  
 Wyżzał v dziewki w polu bossa noge.  
 Nie chodź (powiáda) bez botów / ma ráda /  
 Bo mácierzyzna tak zwietrzeie ráda.  
 Láskawy panie / nic iéy to nie wádzi /  
 Chybá żebyście piiali z niéy rádzi.

### O Káchnie.

**K**áchná sie káże w lázni przypátrowác /  
 Jeslibych ja chciał nágo wymalowác :  
 A ja powiadam / gdzie nas dwoie siedzie /  
 Tam pewna láznia / mówie láznia / bedzie.

### Do gościa.

**N**ie pieść sie dlugo z mémi ksiáżeczkami /  
 Gościu / boc rzeka / bawisz sie strástkami.

### Ná Bárbáre.

**J**akos mi inż skaczesz slabo /  
 Solguy sobie mila Bárbáro prośe cie.  
 Czart rośkał tego swátá /  
 Niedba nic choc kto ma ládá co przed sobą.



Okázuje svoje štuki /  
 Aboc niewie ze masz w Nuremberku towar :  
 Ale ty wzdy nie bádź glupia /  
 Nieznaiomym nie day dudkowác przed soba.  
 Niezwierzay sie leda komu /  
 Niepuszczay mnichow do dobrého mieszkania.  
 A kaplanow sie wystrzegay /  
 Raczey sama zawždy letanie spieway.  
 A chcešli mie sluchac daley /  
 Moia Barbáro nie szacuy dobrych ludzi.  
 Zawždy raczey szukay zgody /  
 Niech za cie skacze kto mlotem dobrze robi.  
 Mozesz odproc y te wzorki /  
 Czyście tak nama z paciozkowym biczykiem.  
 A nie dufay w zadne czary /  
 A pod pierzem szpetny staroswietcki bieret.  
 Wiedze co masz czynic z soba /  
 Bo lisi ogon za towar nie vchodzi.  
 A lotrowie / co to widza /  
 Woczy pieknie / w kacie sykuia swc diaby.  
 Domyslayze sie ostátka /  
 Wskates iuz swym dziatkom marcypan rozdala.

Do Wálká.

Wálku



Wzalku mój/ tym mie nie rozgniewaŝ ŝobie/  
 Ze ŝie me frąŝki kiepŝtwem zdadza tobie.  
 Bych ia teŝ w nich byl baczyl ŝtátek iáki/  
 Wierz mi nie bylby tytuł ná nich taki.

### Epita: Kry: Sien.

Tylko cie tu ná ziemié ŝczęŝcie wkaŝało /  
 Dálej cie miec/ Kryŝtoŝie/ ná ŝwiecie niechciało :  
 Czy to gorzcy/ czy lepiey : wy ŝami widzicie /  
 Krózy tego/ y tego ŝwiata ŝmał pomnicie.

### Z Anakreonta.

Cieŝko kto nie miluie/ cieŝko kto miluie /  
 Nacieŝcy kto miluic ląŝki nie zŝŝuie.  
 ŝacnoŝć w miłoŝci zá nic/ frąŝka obyczáie /  
 Ná tego tá m naráčcy pátrzáig/ kto dáie.  
 Boday zdechl/ kto ŝie naprzód zlotá rozmilował/ (wał.  
 Ten wŝytek ŝwiat ŝwoim zlym przytkádem popoŝo-  
 ŝad walki/ ŝad morderŝtwa : á co ieŝcze wiecey/  
 Nas chudé co miluiem / to gubi naprecy.

### Na Poduŝkę.



**S**zláchetné plotno / ná třózym ležálo  
 Dvo tak pietné w oczu moich cíálo /  
 Przecz tego smutny v fortuny sobie  
 Siednác nie moge / aby glowie obie  
 Pospolu ná twym wdziecznym mchu ležáły /  
 A zobopólnych rozmów vzywály ?  
 Wiecey nie smiem rzéc : bo y tak sie boie /  
 Ze z tych słów zazdrość mysl zrozumie moie.

### Na frašowného.

**N**Je frášuy sie ná slugi / žec sie požárli /  
 Trzezwi sludzy z trzezwiemi pány pomárli.

### Na Stryia.

**N**Je badž mi Stryiem / Kzymiáne mawiali /  
 Kiedy sie komu karác nie dawáli /  
 Badž ty mnie Stryiem przedšie postáreimu /  
 Jeno nic nie bierz synowcowi swému.

### Na Swiętého Oycá.

**S**wietym cie zwác nie moge: Oycem sie nie wštydže /  
 Kiedy wielki káplanie / syny twoie widže.



## Do Mikołaiia Mieleckiego.

**N**Je dar iaki kosztowny / ale co przemoge /  
 Damci pare wirszyków / Mielecki / na droge.  
 Boże day bydz sie dobrze na wszytkim wodzilo /  
 Bys we zdrowiu ogladal / na coć patrzac miło.  
 Na mie badz laskaw / iakos zawzdy okazowal /  
 Nie byl ten laskaw / kto do konca nie milowal.

## Na łakomego.

**N**A wymysle prawdziwe bogactwa zaleza /  
 Pod nim srebro / y zloto / y pieniadze leza.  
 A temu bogatego imie bedzie sluzyc /  
 Ktory szczescia swojego umie dobrze vzyc.  
 Ale kto vstawicznie lezy nad liczmany /  
 Tylko tego sluchajac gdzie przedayne lany.  
 Ten rownie iako pszola plastry w vl wkłada /  
 A drugi / nic nie robiac / miód gotowy iada.

## Na nielownego.

**P**owiem ci prawde / ze rad obiecujesz /  
 A obiecawszy potym sie nie czujesz.



Fráškyby cie zwoác : lecz to ieszcze mnieyſza /  
Jest w moich ksiązkách fráška ſtátecznieyſza.

### Do Páwelká.

Kiedy Zorawie polecz zá morze /  
Nie byway czesto Páwelku ná dworze:  
Aby ná tobie nie poklwały skóry /  
Mnimáiąc żeś ty z Pigmeolów który.

### Na Mátusza.

Matusz wasów / lepiéy rzéc: bo wielka kładziemy  
Rzecz pod mála / kiedy was Mátusów mówiemy.

### Ná poſlá Papieskiégo.

Poſle Papieski / Rzymſkiégo narodu /  
Dczyſz nas drógi / a ſam chybiaſz brodu.  
Náwracay lepiéy niſzli twóy woźnicá /  
Strzeż nas tám záwieźć / gdzie pláčz y teſknicá.

### Ná piiánégo.



NJe darmo Bachá z rogámi máluje /  
 Bo piianého y dzieci poczuje,  
 Niech głowá/niech mu służy dobrze nogi /  
 Sámá postawá wkażnie rogi.

### Ná gospodarzá.

Posadziłeś mie w prawdzie nie nagozréy /  
 Aleby trzeba mięsa dawac sporzéy:  
 Przed tobą widze półmisków niemálo /  
 A mnie sie ledwie poléwki dostało.  
 Dyablu sie godzi takowa biestiada /  
 Gościem/ czy świádkiem ia twégo obiada:

### Ná Máthemátika.

Zemie pomierzyl / y glebokie morze /  
 Wie iako wstáta / y záchodza zorze:  
 Wiátróm rozumie / praktykuie komu /  
 A sam nie widzi że ma kurwe w domu.

### Ná butného.

Wz mi go nie chwal/ co to przy biésiedzie /  
 Z zwyciestwy ná plac / y z walkami iedzie.



Takiego wole / co zaśpiewać może /  
 A co z pannami tancować pomoże.

## Zá piianicami.

Zemíá dešz piie / země dřzewá piia /  
 Zržel morze / z morzá wšytki gwiazdy žiia.  
 Ná nas niewiém co ľudzie wpatrzyli /  
 Dřiwno im / žesmy troche sie nápiili.

## O Prálačie.

To byď musí do frášek wložono /  
 Jako Prálatá iedného wcczono.  
 Bialychglów mlodych / y pánow nie málo /  
 Zá iednym stolem pospolu siedžialo /  
 Siedžial též y ten / com go inž mianował /  
 Bo dobrej mysli nigdy nie zepsował.  
 Mnich wedle niego / á po druhéj rece  
 Páni co stárša : sluchajže o mece.  
 Ná piérwšym miesty pánne calowano /  
 Takže do końca podáwac kazano.  
 Wiecego nie raz / ale kulka bylo /  
 A prálatowi by kážka nie milo :



Bo co raz to go bába pocałue /  
 A on zaś mnichá : wiec mu sie styśkue.  
 Miał czyścić piáwy ieſzcze ná tym ſwiećie/  
 Boday wam taki/ co go mieć niechćeie.

## Do Miernika.

Kiedyſcie ſie tych pomiárów ták dobrze wczili/  
 Ze wiećie ile kroć kóło obróci ſie w mili :  
 Zgádnicieſz mi, wiele rázów / niź ieden raz minie :  
 Magdalena pod namiotem żywym duſzą klinie.

## O Hannie.

Tu góra drzewy nátkniona /  
 A pod nią láka zielona/  
 Tu zdroj przyſzroczyſtý wody /  
 Podróžnému dla ochlody.  
 Tu zachodny wiatr powiéwa /  
 Tu ſlowik przyiemnie ſpiéwa.  
 Ale to wſzytko za iáie /  
 Kiedy Hanny nie doſtaie.

## Do Stańiſława.



**C**o mi Sibyllá proročnie ninie?  
 Zle trzem (powiáda) o iednéy pierzynie.  
 Znáć/ Stánisláwie/ že sie tá pieśń bylá  
 Nym towarzysóm dobrze w głowe wbilá.  
 Bom ia sam ieden został z téy družyny /  
 Co pociągáli ná sie téy pierzyny.  
 Oni inż ty. ko legáia po parze /  
 Ja przedsie ziebne samotrzec do zarze.

### Epit: Woyć: Krisk.

**P**láczá cie stárzy / pláczá cie y mlodzi /  
 Dwór wšytek w czerni prze cie / Kryski / chodzi.  
 Abowiém ludzkość / y dworstwo przy tobie /  
 W iednymże záraz pochowano grobie:

### Drugie temuz.

**H**ispany / Wlochy / y Niemce zwiedziwšy /  
 Krolowi swému cnotliwie sluzywšy /  
 Dmarles / Kryski / y leżyš w tym grobie :  
 Wnies wielki smutek zostawił po sobie.  
 A iż plácz prózny / y žalóść w téy mierze /  
 Tym wiersz y plácz / y žalóść moc bierze.



## Na Pany.

Czeżko mi ná té teráznieyśse pány /  
 Siebie nie bacza / á gania dworzány.  
 W ón czas / pry / czystych zapásmików bylo /  
 Szermierzów / gonców / aż y wspomniec miło.  
 A dziś co mlodzi pácholey vmieia :  
 Jedno w sie wino / iáko w beczke leia.  
 Prawda / że wielka w slugách dziś odmianá /  
 Ale téż trudno o takiego pána /  
 O iákich nam wiec starzy powiadáli :  
 Oni sie w mestwie / w dzielności kocháli /  
 Dzisiaj ledá żydá z workiem pieprzu wola :  
 Nie dziw / że rzadko za tarczami kolia.

## Do gospodiniéy.

Ciebie zla lwicá w ogrumnéy iáskini  
 Nie vrodzila / moia gospodini /  
 Ani swym mlékciem Tygrys napawala :  
 Gdzieżes sie wždy tak sroga vchowala /  
 Ze niechcesz baczyć ná mé powolności /  
 Ani mie wspomoc w méy wielkiéy trudności :  
 O ktora sama zes mie przypawila /  
 Ze chodze malo nie tak iáko wila.



W prawd' że żec' sie inż niewczas odeymowác :  
 Ja ciebie musze rad nierad milowác.  
 Ty sie w tym pomni / maszli mie miec gwoli  
 Z méy dobréy checi / czyli poniewoli.

### O Stázkú.

Gdy co nie grzechy vslyszymóy Stázek /  
 To mi wnet każe przypisác do frášek.  
 Brácie / by sie to wszytko pisác mialo /  
 Juzby mi dawno pápiéru nie sstalo.

### Do Káchny.

Pewnie cie moé zwiérciádlo záwstydzi /  
 Bo sie w nim / Káchno / každy spetny widzi.

### O Liście.

Njewiém by tá niemoc byla /  
 Coby sie nie przyrzucila.  
 Wczóra mi pani pisala /  
 Ze po trzy nocy nie spala.  
 Od tych czasów mi nie smieszno /  
 X sam nie spie / co mie teszno.



## Epitaph: Iędr: Zelisláwsk.

W Jegóž gospodarze o wieczornéy chwili/  
 Zelisláwskiego niewinnie zabili  
 Swowolni ludzie: kto chce słowo miłe  
 Dać temu grobu/ przeklinay opile.

## Do Báltázára.

N Jedźiw żeć głowá/Báltázárze/ chorá/  
 Siedziales wedle głupięgo doktorá.

## Do P. Stępowskiego.

S Am pánne ścisłasz/ sam sie zakażniesz/  
 Sam w vcho śpęcesz/sam/Páwle/ całniesz/  
 Wszytkós sam zabrał/ áni sie daś pożycz:  
 A ieszczeby cie do frászet nie wložyc?

## O Gospodiniéy.

S Tárosta iednéy pániey rozkazał obiawić/  
 Ze Legatá Rzymskiego v nięy miał postawić.  
 Bá toć/pry/ Legat práwy/co go stawiać trzeba/  
 Ale w mym domu takim nie dawaią chleba.



## Na hardého.

Ne badž mi hárđym / chociaš wielkim pánem /  
 Jam nie Stárostá / áni Káştelanem :  
 Ale gdy namnię podwesele sobie /  
 Silá mam w głowie pánow równych tobie.

## Z Anakreonta.

K Jedyby worek bogátého złotá  
 Mógł czlowiekowi przysporzyć żywotá :  
 A sambych sie iuż iáł pieniedzy chowác /  
 Zebych sie miał czym śmierci odkupowác.  
 Ale iesli niht kupnem nie przyczyni  
 Żywota sobie / zaż nie głupię czyni  
 Kto sie frásuie / á żywie w kłopotie :  
 Jesli masz vmrzéc / á cóż ci po złocie ?  
 Ja dobręj mysli zawždy chce vżywác /  
 Ja z przyiacióly chce pospolu bywác /  
 A iesli Wenus od tego nie bedzie /  
 A Bogumila niechay sie przysiedzie.

## Na Sokalskié mogiły.



Wŝny ŝie meźnie prze oyczynę bili /  
 I na ostatek gardła polożyli.  
 Niemaŝ przecz / goŝciu / zles nad nami trącić /  
 Taką ŝmierć mógłbyŝ ŝam drogo zapłacić /

## Do Ianá.

Nadze Janie / day poóy przedŝiewŝieciu ŝremu.  
 Bo badź krótko / badź dlugo / przecie przydzie ktemu /  
 Ze ŝie czlowiek obaczy : á co mu dzis miło /  
 To mu bedzie zá czasem wŝtyd w oczu množilo.  
 Te roŝkoŝ / która teraz tak drogo ŝacuięŝ /  
 Puŝciŝ táníę pochwili gdy prawde poczuieŝ.  
 A tak co ma czas przynieŝć / vprzędź go ty ráczę /  
 Odmieñ ŝwóy bieę / á žagle nákreć wczas ináčę.  
 ŝwiadomeŝ ŝlow laŝkawych / y piekney poŝtawy /  
 ŝdráde widziŝ : znayze wiec / co przyiaciel prawy.  
 A ty o moźka Venus / chluŝni zraz téy páníę /  
 A pomŝci ŝie wzdychania / y moich zles ná nię.

## O Doktorze Hiszpanie.

Niŝ dobry Doktor ŝpać ŝie od nas bierze /  
 Ani chce znami doczekać wieczerze.



Daycie mu pořoy : naydziem go w pořcieli/  
 A sami przedřie bywayiny weseli.  
 Juř po wieczery : pódzmy do Hisřpaná :  
 Bá wiere pódzmy / ale nie bez dzbaná.  
 Puszczay Doktorze / towarzysřu mily :  
 Doktor nie puřcił / ale dzwi puřcily.  
 Jedná nie wádži / dayci Boře zdrowie/  
 By ieno iedná / doktor ná to powie.  
 Od iednéy przyřřlo ař wiec do dziewiáci/  
 A doktorowi mózg sie welbie maći.  
 Trudny (powiáda) mój rzád z temi pány /  
 Szedlem spáć trzézwió / a wřřáne piány.

## O Szlachćicu Polskim.

Jeden pan wielmořny nie dawno powiedřiał/  
 W Polsce řřlachćic iakoby teř ná kárczmie siedřiał.  
 Bo kto iedno przyiedřie / to z káždym pić musi /  
 A řoná pořciel zwiólczac nieboga sie krzuři.

## Epitaph: dziećięciu.

Głe / nádem ná pláć nie potrzebá /  
 Moia niewinnořć wniořlá mie do niebá.



Woday tak wiele tobie przyczyniła /  
Ile mnie sroga śmierć lat wkrzywodziła.

### Na młodość.

Wskoby też rok bez wiosny mieć chcieli /  
Którzy chcą żeby młodzi nie żalali.

### Ná stárość.

W Jedna stárości / wszyscy cie żądamy /  
A kiedy przydzieś / to zaś narzekamy.

### Ná śmierć.

W Bludny świećcie / iáćóć sie tu widzi /  
Dofedlem portu: inż wiec z inšych sędzi.

### Ná frásowné.

W Przy iednym szczęściu dwie szkodzie Bóg dáie:  
Głupi nie widzi / wiec fortune láie.  
Waczný co dobre / to ná wirzech wykláda /  
A co nie gmyśli / to pilnie przysiáda.





## Na fortune.

W Tým sie fortuny rádzić nie potřeba /  
 Choway své dobře / coć Bóg žyczyl z nieba /  
 A kiedy bedziesz miał pogode ná co /  
 Zapay iey z przodku / z tyłu niemáš zá co.

## O fráškách.

Nydziesz tu fráške dobra / naydziesz zla / y średnia /  
 Nie wšytkoć mury wioda máteria przednia.  
 Z boków cegle rumieńša / y kámién ćiosány /  
 W pósrzodek štuki kładą / y grus brałowány.

## Do Miłości.

Chybá w serce / Miłości proše nie vderzay /  
 Ale ná každý członek inšy śmieie zmiierzay.

## O śmierci.

Śmiešnie to rzekła iedná białagłowa /  
 Sluchajac pieśni w której są te słowa /  
 Kadabym śmierci / by inż przyšla ná mie :  
 Proše / kto śmierci / niech go tež mam známie.



## Ná vczte.

**S**zelag dam od wychodu / nie ziem ieno iáie :  
Drożej sram niżli iadam : złé to obyczáie.

## Do Chmury.

**O**wilem ja tobie chmurá /  
Ze przy kuchni bywa dziurá :  
Alles mnie ty niechcial wierzyć /  
Wolales swym grzbietem zmierzyć.

## O tymze.

**W**ierze od poczatku swiata  
Nie byly tak suche lata /  
Czy nasze to widzialy /  
Chmury sie w rzekach krapaly.

## Epitaph : dziecięciu.

**B**ylem oycem nie dawno / dzis nie mam nikogo /  
Coby mie tak zwal : takem w dzieci zniszczal srogo.  
Wszystki mi smierc pozarla : iedno smierc polknelo /  
Gastke licha polknawszy : tak swoy koniec wzielo.

☪☪☪

☪

Do



## Do Páwla.

**D**obra to / Páwle / (možeš wierzyć) škola /  
 Gdzie każą patrzeć na poslední kóla.  
 Człowiek / gdy mu sie wedle myśli wodzi /  
 Anima / że prosto / nie po ziemi chodzi :  
 Ale nie trwała roskoż na tym świecie /  
 Upadnie iáko kwiat za kosa lecie.

## Ná Sláse.

**S**tañ tu stoñcu / á rozdziem gebe / pánie Slása /  
 A iuż nie bedziem szukać inšego kompása :  
 Bo ten nos / coć to geby iuż ledwe nie minie /  
 Na zebách nam okaże / o ktorey godzinie.

## Epitaph : Wysockiému.

**W**rodziłem sie w Prusiech / Wysockim mie zwano /  
 Umarłem w mlodym wieku / y ty mie schowano.  
**D**śmierci w téżje cenie mlody / co y stary /  
 Napadnieli iey na raz / nie da doróść miary.

## Do pániéy.



**N**ie twé/ páni/ które rád miánuie/  
 Naydzieš w mych rymiech czesto nápisané.  
 A kiedy bedzie od ludzi czytáne/  
 Masz przed inšemi/ iesli ia co czuie.  
 Bych cie z drogiégo mármóru postáwił/  
 Bych cie dal vlácy z szérégo zlotá/  
 (Czego vrodá/ y twa/ godná/ cnotá)  
 Jesze bych cie czci trwátéy nie nábiwił.  
 X Mausolga/ y Egyptské grody/  
 Ostatniéy śmierci próznie bydz nie moga/  
 Abo ie ogień / abo naglé wody/  
 Abo ie látá zazdrošciwé zmoga :  
 Slawá z dowcipu sámá wiecznie stoi/  
 Tá gwaltu nie zna/ tá sie lat nie boi.

### O Miłóšci.

Prózno vciéc / prózno sie przed miłóšciá schronić/  
 Bo iáko lotny nie ma piešégo dogonic :

### Ná kogoś.

**W**yganiaš psá z piekárniéy : bá ráczéy sam wynidz :  
 Bo tu iednáš masz dyablá v kucharék czynić.

### O frášzkách.



**K**omu sto fräšek zda sie przeczyć mało/  
 Ten siła złęgo wytrwać może cało.

## O żywoćie ludzkim.

**W**ieczna myśli/ któraś iest dälęy niż od wieka/  
 Jesli cie też to rusza/ co czasem czlowieka/  
 Wierze/ że tam na niebie masz miesopust prawy/  
 Patrząc na rozmaité swiata tego sprawy.  
 Bo ledä co wyrzucisz/ to my/ iäko dzieci/  
 W taki tręter/ że z sobä wyniesiem y smieci.  
 Wiec temu rekaw wrwa / ä ten czapke straci/  
 Drugi tēy krotochwile y włosy przyplaci/  
 Na koniec niesfortuna/ abo smierć przypadnie/  
 To drugi/ choćby nie rad/ czacz porzuci snädnie.  
 Pänie/ godnoli/ niech te rostkosz ztobä cznie/  
 Niech drudzy za lby chodza/ ä ia sie dziwuie.





## F R A S Z E K

Iana Kochánowskiego

## K S I Ę G I I I.



## Ku Musóm.

**B**Anny / które ná wielkim Párnázie mieszkacie /  
 A Jppokrenska rossa wlosy swé maczacie :  
 Jeslim sie wam zachował iáko żyw státecznie /  
 Ani mam woléy z wámi rozláczyć sie wiecznie /  
 Jesli Królóm nie zayrze perel / ani zlotá /  
 A milsza mi daleko / niż piniadze / cnotá :  
 Jesli niechce / żebyście komu pochlebiály /  
 Abo ná mie v ludzi niewdźiecznych zebrały :  
 Proszę / niech zemna záraz mé rymy nie giną /  
 Ale kiedy ia vintre / ony niechay slyną.

## Do Iádwigi.

**W**róć mi serce Jádwigo / wróć mi / prze Bogá /  
 A nie bądź przeciwko mnie tak bárzo srogá.



Bo poprawdźie sámego serca/ króm ciála/  
 Nie bacze žebys iaki požyték mialá.  
 A ia trudno mam bydz żyw/ ieslije musze  
 Strácić lepsza część siebie/ á owšem dusze.  
 Przeto uczyni tak dobrze: abo wróc moie/  
 Abo mi ná to mieysce day serce swoie.

### O rozwodzie.

Wzzyšedł chłop do biskupa/ chcąc sie rozwiéść z żoną/  
 Pytáią go/ czemuž tak w oczu twych mierzioná :  
 Atolim iey nie zastał dziewicá / Kže mily :  
 A Biskup mu zaś powie / óblaźnie opily/  
 Przychodzi to ná króle / y wysokie stany/  
 A nie przynoszą takich plotek przed káplany :  
 A ty chłopie / ieslić sie tak dziewice chciało/  
 Mógles do Kolná iechác : tam ich jest nie málo.

### Do Plutá.

Ten próżny wácek/ Pluto poświęćilem tobie/  
 Już tam miéy y pieniądze/ y ten wácek sobie.  
 Dziwna rzecz/ iáko ciężko cza nosić kałete :  
 A dziwniey iáko cięży/ wydawšy monete.



## Epitaph: Sobiechowi.

Wszyscy ludzie / którzy cie za żywota znali /  
 Siła o twych pieniądżach / Sobiechu trzymali.  
 Ale ia tego doznał w twej własnej potrzebie /  
 Ze nie tyś miał pieniądże / one miały ciebie.

## Ná Lipę.

Gościu / siadź pod mym liściem / á odpoczni sobie /  
 Niedójdzie cie tu słońce / przyrzekam ia tobie /  
 Choć sie nawyszey wzbiie / á proste promienie  
 Sciagna pod swoje drzewa rozstrzelane cienie :  
 Tu zawždy chłodne wiatry z polá zawiewaia /  
 Tu Slowicy / tu spacy wdzięcznie narzekaa :  
 Z mego wonnego kwiatu / pracowite pszczoły  
 Biorą miód / który potym szlachci pánstkie stoly.  
 Na swym cichym szepcie sprawic vmiem snadnie /  
 Ze czlowiekowi lácno słodki sen przypadnie.  
 Jablek wprawdzie nie rodze / lecz mie pan tak kładzie /  
 Jako szcep napłodniejszy w Hesperystim sadzie.

## Ná Wieniec.



**T**en wianeczek ruciány piękna Greta wila/  
 Aby weń nadobného Klimka przystroila.  
 A iako wieniec/ tak sie miłość iey zieleni/  
 A chocia wieniec zwiednie/ miłość sie nie zmiemi.

### Ná Róza.

**N**adobny sobie kwiát Wenus obrála/  
 Kiedyby iego krasá dlužey trwála.  
 Lecz co za kwitnie iako Słońce wzmdzie/  
 To zaśie spádnie ledwé wieczór przydzie.  
 Kwi/ panno/ róža za nowego kwiata/  
 A pómni że tak bieżą twoie lata.

### Do pániéy.

**S**lyście páni/ té frášky/ co teraz czytacie/  
 Jesli podleyste waszych/ iesze nie wygracie.  
 Mam ia drugié/ co ie rad ná shtych pusze zwámi/  
 A moim bydž ná wierzchu/ to vyžrżycie sami.

### Ná łakomégo.

**N**jenagorzéy tego Bóg oddzielił/ któremu  
 Nie dawšy państvá/ nie dal by zayžrzał drugiemu.



Ale dal taki vmysl / że ná swym przestawa /  
 A dla lepszého mienia w trudność sie nie wdawa.  
 Ow sie w dziale / mym zdaniem / dal oszukać marnie /  
 Co nigdy syt nie bedzie / chocia zewszad gárnie.

### Do Petriła.

Szawnoć nie stoi owá rzecz / Petriło /  
 A przedśieć igrać z niewiastami miło.  
 Wyiadleś wšytki recepty z aptéki /  
 Dla téy oćietnéy y niestaley dęki.  
 Wielka część ludzi nie bedzie wierzyła /  
 Że co nie stojąc / przedśie stoi śila.

### Z Græckiého.

Nie znam sie ku tym lupóm: ktoli to szalony  
 W Marsowym domu przybil ten dar niezdarzony:  
 Widze calé szyszaki / tarcze nie szwawione /  
 Widze dzewá / y groty nic nienaturšone.  
 Gore mi twarz przed wštydem / á pot przez mie biie /  
 Kacžey gmach y łóžnice tym niechay obie /  
 A mój kóściol przyślachci lupy szwawionemi /  
 Srogi Mars rychlę sie da vblagac takiemi.



## Do przyiaćielá.

**N**Je frásny sobie przyiaćielu głowy /  
 Chóćiasz zámiedzion omylnými słowy.  
 Poczetay ieszcze / á przypátrz sie pilnie /  
 Jesli prawdźiwie / czy mówisz omylnie /  
 Ze białégłowy ná to sie ćwiczily /  
 Aby nas zá nos prostáki wodźily.  
 Ja nic nie twierdze / ále mi ty powieš /  
 Kiedy sie též sam pewnéy rzeczy dowieš.  
 A ia przestáne ná twoim wyroku /  
 Jáko mam trzymáć o téy kóści z boku.

## Do tegoz.

**A**Bo z nas sydzisz / ábo sam wilnieš /  
 Kota sie boisz / á kotke milnieš.  
 Wiec kotá niechceš / á chceš ciagnać kotke /  
 Wiere cie ludzie będą mieć zá plotke.

## Do St. Meglewskiégo.

**M**eglewski ná mą dusze /  
 Zámždy sie rošmiáć musze /



Wspomniawszy ná nášęgo  
 Gospodarza dobrego.  
 Ja sobie bżakam w stronę /  
 Pieśń przyspiewając one /  
 A dla twoięy ochoty  
 Jeszem tu od soboty.  
 Pánie nie życz mi szkody /  
 Jeszesz tu ode szrody.

### O Kozle.

**K**oziel / kto go zna / pierwszy do północy /  
 Nie mógł do domu trafić o swey mocy.  
 Wyżrawszy kogos / słuchay pánie młody /  
 Proszę cie / niewiesz ty moięy gospody ?  
 A ten / niech cie znam / tedy sie dowiēwa :  
 Jam / pry / jest Koziel : idzże spać do chlēwá.

### Ná Piotrá.

**N**jepzeto pytam / Pietrze / gdzie sie chcesz przechodzić /  
 Abych sie miał ná iedne dróge z tobą zgodzić.  
 Ale gdziekolwiek ty chcesz / to mnie tam nie w dróge /  
 Bo twęgo kępswa słuchac inż daley nie moge.



## Do Ianá.

**Z**Anie mój družbá /  
 Jeslić sie službá  
 Dobrze nie pláci /  
 Nie inžci tráci  
 Cnotá své myto :  
 Ale sowitzo  
 Bóg zwykl nágrádzáć  
 Temu / kto zdrádzáć  
 Nie zwykl nikogo.  
 Přeto choć srogo  
 Szczęście sie z toba  
 Obchodzi / soba  
 Nic nie trwóz : ale  
 Trway rowien stále /  
 Którey nie moga  
 Nawietřa trwoga  
 Pouřyc wály /  
 Kiedy powřtaly  
 Ná morzu wielkim.  
 Tázte we wřřelkim  
 Nieszczęściu y ty  
 Bądź niepořyty /



A trway skatecznie /  
 Bo nie inż wiecznie  
 Fortuna służy /  
 Komu poduży /  
 Ani porzuci /  
 Kogo zaśmuci.

## O Kápelanie.

Królowa do Mszey chciała / ale Kápelaná  
 Domá nie náleziono / bo pilnowal dzbaná.  
 Przydzie potym nierychlo w czerwonym ornacie /  
 A Królowa / Kże mily / dlugo to sypiacie.  
 A mój dobry Kápelan ná ono laianie /  
 Jeszemci sie dzis nie kladl / co zá dlugie spanie?

## O drugim.

Co sie wam widzi ten drugi?  
 Ksieże nie badz ze mszy dlugi.  
 Bá to lacno odniesiecie /  
 Nie bedzie iesli chcecie.

## Ofiára.



**L**é síeć Mikolay świętym ofiárnie /  
 Wo mníey w starośći co dzień mocy czuie.  
 Teraz pod wodą graycie ryby śmieie /  
 Mikolay zdycha / síeć wiśi w kośćciele.

### Do Doktorá.

**N**jewiém podobnoli to co ku rozumowi /  
 Posylac (a zle y rzec) fraštki Doktorowi.  
 Chciałwšy sie též popisac z rozumem v niego /  
 Za fraštkę práwie stanie mój rozum przyiego.  
 A tak cie nechay próžno Doktorzem niezowe /  
 Wypraw z tego wátpienia moje prostą glowe.

### Do gospodarzá.

**N**ad sie widze v ciebie Gospodarzu mily /  
 Ale wypic tak wiele nie méy slabey síly.  
 A gdy mi każeš pelnic sobie / abo komu /  
 Jakobyš rzekl / nechce cie miec dlugo w tym domu.

### Z Græckiego.

**N**ie z Messány / nie z Argu tu zapáśnik stoie /  
 Spárte sławna ia mienie za oyczyzne swoie.



To fortelni: ia iako słusze na krewo mila /  
Lacedemoniſkich synów / mam zwycięstwo ſilę.

## O Káznodziei.

Pytano Káznodzieie / czemu to Práclacie  
Nie tak sami żywiecie / iako náuczacie?  
(A miał domá kucharke) y rzecze / mój Pánie /  
Kazaniu ſie nie dziwuy / bo mam pieć ſet ná nie:  
A nie wziąłbych tyſiącá / mogeto rzec śmieie /  
Bych tak miał czynić / iako náuczam w kościele.

## Do Piotrá Kłoczewskiégo.

NJechce cie Pietrze / do Włoch drugi raz prowadzić /  
Tráfiſz ſam: á mnie też czas o ſobie porádzić.  
Jeſli mi w rewerendzie / czy lepiéy w ſaianie /  
Jeſli mieſzkáć przy dworze / czy ná ſwoim łanie.  
Ty bedzieſz wczas do tego: á dołades młody /  
Dżyj ſwiátá za czasú / y piekney ſwobody.  
Co wádzi / póki látá nie zayda leniwé /  
Widzieć ſieroki Dunay / widzieć Alpy krzymé.  
Albo gdzie w poſrzód morza ſlawne miáſto leży /  
Albo gdzie pod dawny mur byſtry Tyber bieży.



Doiędz y Parthenopy / á vyžrzyš té lásy /  
 Gdzie złotey różgi szukał Aneas przed czasy.  
 Tamże y piekło będzie / y ogromna skała /  
 Z której wieścza Sibyllá odpowiedz dawala.  
 Jedz w dobry czas / abych cie zaś ogladał zdrowo /  
 A donies to moiemu Jedrzeiowi slowo /  
 Ze / dokad go nie widze / musi mie bydz tesno :  
 A tak / laskawli na mie / niechay bywa spieszno.

### Epit: Andr: Bzick: Kást: Chel.

Wzem sie nie owšeyki skarzyć ná té lata /  
 Jakokolwiek / iest przedsie godności zaplata.  
 Jedzey Bzicki w tym grobie lezy položony /  
 Który / acz nie w maietnym domu vrodzony /  
 Jednak za dowcipem swym / któzym go byl hoynie  
 Bóg obdárzył / á on im śafował przystoynie /  
 Był wziętym v wšech ludzi: siedzial w pańskiey radzie /  
 Co mu wietſza cześć niosto / niż zloto w pokładzie.  
 Do Turck poslem chodzil: Labirynty prawne /  
 Jesli iednému w Polsce / iemu byly iawné.  
 Umarł prawie ná reku v życzliwéy żony /  
 A lezy pod tym żimnym marmózem zamkniony.

cead



## Tegoz małzonce.

Anna z Pilce / dwu mężu zacnych pochowawszy /  
 I dwu synu / iako dwu żrzenic / opłakawszy :  
 I z mężów Kástelanká / y z rodu / w tym grobie  
 Leży / który za zdrowia gotowała sobie :  
 Białagłowá wzięwa / y sercá wielkiego /  
 By w śmierci okrutney było co ważnego.

## Do frászek.

Káski moie (coście mi do tad zachowały)  
 Niechce żebyscie tego źle wspominać miały.  
 Lecz iesli wam nie kmyśli cudze obyczáie /  
 Niechay kártá występóm / nie personóm láie /  
 Chcecieli chwalić tego / chwalcieś / ále skromnie :  
 By pochlebstwá iakięgo nie vzano po mnie.  
 To też wiedzcie / że dudy swéy sie chwaly wstydzá /  
 Podobno że chwálnęgo w sobie nic nie widzý.

## Ofiára.

Waphiëy swéy zwierciádo Láis poświęciłá :  
 Niechce sie widzieć czym iest / nie może czym bylá.



## Ná tóz.

Gładkość od ciebie/Wenus/ ale nie trwa w mierze :  
 Bo/ co ty daś/ to zaśie z nienaglá czas bierze.  
 Ponieważ tedy widze/ że mie twóy dar miia /  
 Weźmiesz y świádká daru swégo/ o Paphia.

## Z Græckiého.

W Tym grobie piękna Timás leży pogrzebioná/  
 Która przed ślubem wzięła czarna Persephoná.  
 Ná iey mogile wszytki rowiennice rázem  
 Swé lubé wlosy ostrym vstrzygły żelázem.

## Do dziewki.

Ży czegoś nieubedzie / byś nawiecáy dála /  
 Day czego prózno dáwać potym bedziesz chciáta /  
 Kiedyc zmarśki twarz zorza/ á gładkie zwiérciadło /  
 Okáže to ná oko / że cie síla spadło.  
 Już tam służyć nie beda té pieszone słowa /  
 Stáchniczku duszo moia: rychléy/ Bądź mi zdrowá  
 Mária / láski pełná: á w reku paciérze /  
 Ná iákie przy kóściele babá piemiądź bierze /



Teraz możesz lecia piękny włos otoczyć /  
 Teraz możesz zaśpiewać / możesz w tańcu skoczyć /  
 Pochwili przydzie druga / która przydzieś ląty / (ty.  
 Rzeczec / wezm ty każdziel: przystoyniey mnie z swa-

## Do Iędrz: Pátricégo.

O nie grzechy / Jedrzeiu / że zarazem y ty  
 Na febre stękaś / y ia leb nosze zawity.  
 Lepszy fortel rodzeni Łakonowie maia /  
 Co sobie iedney dusze wzajem pożyczaią.  
 Czemu nam też Bóg takiej zgody nie pozwoli /  
 Aby wždy ieden cieszył / gdy drugiego boli.

## Do Doktorá.

O wilemci / nie noś mi tych fraśek / Doktorze.  
 Które tam czasem słysyś w biskupiéy komorze.  
 Bo fraśek / iako sam wieś / mam potrzebe doma :  
 Státku tam ráczey nabierz obiema rekoma.

## Do Woytka.



Wstaż nie tęsknoli mie tak sámego siedzieć / (dziec.  
 Tęskniéy mie / Wóytku / ztoba / kiedyś to chciał wie-

## Do Snu.

Snie / który uczysz vmiérac człowieka /  
 Pokażuieś smáć przyszłego wieka.  
 Wspi ná chwile to śmiertelne ciało /  
 A duszá sobie niech pobuia málo.  
 Chceli gdzie iásny dzień wychodzi z morzá /  
 Chceli gdzie wieczór gáśnie pozna zorzá /  
 Abo gdzie śniegi pánuia / y lody /  
 Abo gdzie wyschly przed goracem wody.  
 Wolno iéy w niebie gwiazdom sie dziwowac /  
 Y spornym biegóm z bliská przypát rowac.  
 A iáko kólá w spólecznym miianiu /  
 Czynia dzwiek bázno wdzieczny ku sluchaniu /  
 Niech sie náciekzy niebogá do woli /  
 A ciało które odpoczynek woli /  
 Niechay tym czasem tęsknice nie czuie /  
 A co to nie żyć / wczas sie przypát ruie.

## Z Græckiego.



**B**z sie wszytká nawálnosc morzka poruszyla /  
 By wszytek Rhen zebrana moc Niemiecka pila :  
 Nigdy nie beda mogli Rzymstkiey sile szkodzie /  
 Dokad Cesarz przewazny woystko bedzie wodzic.  
 Tak y deby korzenia swego sie trzymaja /  
 A suchy nitzemny list / wiatry obuiaja.

### Ná fraszki.

**A** Coż czynić : pijaństwo zbytnie zdrowiu szkodzi /  
 Gra też czesćci z vtrata / niż zyskiem przychodzi.  
**A** nadzieie zaś niemasz wzajemney miłości /  
 A owá na swą szkode sussy bázro kóści.  
**W**y tedy / co kto lubi / moi towarzysze /  
 Pijcie / graycie / miluycie : Jan fraszki niech pisze.

### Do Woytká.

**O**wszem miły Woytku / ziednay sie z tą panią /  
 Niech nie wola za toba ani też ty za nią.  
**C**hwale cie / że tam w sercu niechcesz nic zostawic /  
 Ale zaraz przyiaźni skutkiem chcesz poprawic.  
**I**dz corychley / boć wieczór : a tego iednania /  
 Ile po rzeczy bacze / bedzie do switania.



## O stárym.

**S**Táry miał Priápisimum / nie vkladná meke /  
 Lecz byla mlodey zenie tá niemóc ná reke.  
 Bo sie pan czesto párzył w przyrodzonéy roánnie  
 Co wiecéy / niżli temu / pomagáło Hánnie.  
 Potym go vléczyli mądzy Doktorowie:  
 A páni w pláč niebogá / biáďáš moiey głowie:  
 Kiedys ty / mezu / stékal / iam sie dobrze miála /  
 A kiedys ty zá sie zdrów / ia bede chorzála.

## Do frászek.

**K**áski zá wšeteczne was ludzie poczytáia /  
 K dla tego was pewnie vwalášyc máia.  
 A ták ia vpominam / nie mówcie plugáwie /  
 Byście potym nie byly z wálachy ná trawie.  
 Ale mówcie przytládem mego Mikoláycá:  
 Co to niesieš? Gospodze / z odpuszczeniem iáycá.

## Do Bártoszá.

**B**artoszu lisy / á z Hispánska broda /  
 Godzienby láski zá swoia vroda.



Ale pánienci ná cie nie láskáwy /  
 Tak powiádáia / żeś nogieć wacháwy.  
 Co iesli tak iest / skódać y vrody /  
 Y téy lysiny / y téy czystéy brody.

## Do Anákreontá.

Anákreon zdraycá stáry /  
 Nie masz w swym lotrostrwie miáry.  
 Wszytko piéesz / á miluieesz /  
 Y mnie przy sobie zepsuieesz.  
 Już cie moie strony znáia /  
 Y ná bieśiadách spiewáia /  
 Dobra myśl nigdy bez ciebie.  
 A tak / slyšyšli co w niebie /  
 Smieý sie : bo twé umie dawne  
 Rdziš miedzy ludzimi sławne.

## Na obraz Andr: Patr:

Na wszystkim Pátricému ten obraz iest równy /  
 Chybá to / że ten milczy / á owo wymówny.

## Na záchowanie.



**C**o bez przyjaciół za żywot : więzienie /  
 W którym nie smaczne żadne dobre mienie.  
 Bo iestlić sie co przeciw myśli sstanie /  
 Już iako możesz sam przechoway / pánie.  
 Nikt nie poradzi / nikt nie pożałuje :  
 Takżec iestlić sie dobrze pošťancie /  
 Zaden sie z toba nie bedzie rádował /  
 Sam sobie bedziesz w komorze smaťował.  
 Co ludzi widzisz / wszystko podeyżrzáni /  
 W oczy cie chwali / a na stronie gáni.  
 Nie slyszysz prawdy / nie slyszysz przestrogi /  
 Bydż wiere miały wrósc na lbie rogi.  
 Uchoway Boże / taťiego żywota /  
 Day ráczey miłość / a chocia mniéy zlotá.

### Do Doktorá.

**N**Je trzebá mi sie wiele dowiádomáć /  
 Kedy ty chodzisz / Doktorze milowáć :  
 Bo która z toba wieczór poblázuie /  
 Každá nazáintrz piźmem zalatnie.

### Z Græckiego.



Ani w młodey rozkosz/ ani w staréy widze/  
 Owey prosto żaluie/ a téy sie zaś wstydze.  
 Zlé niedożle/ ale téż zlé przestale groná/  
 Najlepszé gdy dojrzeia: także téż y żoná.

### Ofiára.

Ten pás Gréta podstarzawşy sobie/  
 Poświeciłá/ można Wenus/ tobie.  
 Tomku złoty twoia wie kaleta/  
 Skąd dostalá tego pásá Gréta.

### O Lázarzowych księgách.

Co wymyślili ci heretykowie?  
 (Bo tak Philozoph Luteranázowie)  
 Lázarz ón święty/ kiedy znou ożyl/  
 Napisał księgi/ w które wszytko wlozył/  
 Cokolwiek widział/ abo co y slyszal  
 Na onym świecie/ gdy pod ziemią dyşal.  
 Ale ich niechcial pokazac nikomu/  
 Ani obcemu/ ani swoim w domu.  
 Aż gdy miał vmrzec: na ten czas tam wskazal  
 Po Philozophá/ y temuż wkażal



Oné své kšiegi : ale závízáné/  
 A náđ to iescze zápieczetowané.  
 A rzecze kniemu : ia smierc blišká czuie/  
 A tak cie temi kšiegami dáruie/  
 Gđziem wšytko wložyl / com widzial / y slyskal  
 Na onym šwiecie / gđym pod zemią dyškal.  
 Ale cie proše / bys ich nie otwieral/  
 Až kiedy také sam bedžies vmiéral.  
 Bo tam nic niemáš / czego žywym trzebá :  
 Wšytko sie plecie coš okolo niebá.  
 Přeto tym časem inšych rzeczy pyta /  
 A moié kšiegi przy škonáníu czyta /  
 A přeczyta wšy oddaš ie drugiemu  
 Philozophowi také vczonému.  
 A tak do konca niech sie podaržai /  
 A přeđ škonáním tylko ie czytáia.  
 Tamže přywiedžion moy Philozoph ktemu /  
 Že přyšia gl dosyc vczynic wšytkiemu.  
 Łazarz w tym škonal : wzial Philozoph kšiegi /  
 Dawnoby w nich byl / by nie dla přyšiegi.  
 Owa tak dlugo ležal w tym rošole /  
 Že oné kšiegi rozložyl po štole.  
 Pocznie wártowác / ali pápie goly :  
 Ba to / pry / pišmo nie z glebožiey školy.



Wiec iako czytal/ tak też trzymal o tym/  
 I podal drugim Philozophóm potym.

## Do Iędrzeiá.

Al Cóż rádziej/ Jedrzeiu? (wszak moge w twé vřsy  
 Bepiecznie wřyrko wlożyć/ co mi serce kruszy)  
 I sam iuż baczyć możeń/ że moje postugi  
 V téy pániey nie ważné/ które zna czas dlugi/  
 I státeczné/ y wierné: á kiedyby chciała (lá/  
 Prawde mówić/ rychléy z nich cześć/ niż lekkość miá=  
 Jakiem ia dary dawal: iakiem rymy skládal/  
 Adziś mie wřtyd: bom wiecéy/ niż bylo/ przykládal.  
 Kównalem czeřto iéy plec tu rumiánéy zarzy/  
 A ona kramna bárwe nořilá ná twarzy.  
 Chwalilem iéy megodné chwaly obyczáie/  
 Wiec mi též má nieprawde fałřem dziř oddáie.  
 Przeto póti gniéw řwieży w mym sercu pánuie/  
 Póti człowiek řwa krzywde/ y wzgárdzenie czuie/  
 Kátuy mie iako możeń/ á wyrwi z niewoli:  
 Niewieř iako niewdziéczna miłość w sercu boli.

## Z Grackiégo.



Nie sadz mie za vmárta/ gošciu mój mily/  
 Spiewaczki Nythileńskię/ z tey to mogily/  
 Czlowieczych to rak sprawa/ a taka praca/  
 Kada sie w krótkim czasie wniwecz obraca.  
 Lecz iesli mie chcesz pytać o rymy moié/  
 Którym boginie dary przydały swoié/  
 Wiedz iżem śmierci znikła: a póki slymie  
 Lutnia/ y mówné geśli/ Sappho nie zginie.

### Do Iósta.

Twój mi brát/ Jóście/ powiáda o tobie/  
 Żeś łaskaw ná mie/ czego życze sobie.  
 Bo twoia przyiaźń/ którego zwyczaje  
 D ludzi chwálne świádectwo mi dáie/  
 Żem dobry czlowiek: áni ty miluiesz/  
 Jedno w tym cnote y stateczność czuiesz.  
 Przeto zebyś też wiedział serce moié/  
 Sle té do ciebie krótkie rymy swoié:  
 Które miéy iáko pewny zakład iaki/  
 Żem iest/ y chce bydz twój ná czas wśeláki.

Nagrobek pánu Chmielowsk.



**W** Jątry z północnym morzem na mie sie zmówily /  
 Zby mie niewinného gardła pozbawily.  
 A nakoniec dowiodly swęgo : bo stargawşy  
 Białe żagle / y okret w tesy zdruzgotawşy /  
 Przybily mie do brzegu pustęgo na desce.  
 Tamżem został : bo wyszcia nie dawalo micysce.  
 A ty / co tedy plyniesz po głebokiey wodzie /  
 Dmiey o Chmielowşkiego powiedzciec przygodzie.

### Do St: Porębskiego.

**J**esli co ważne jest świadectwo moie /  
 Porębski złoty / Skotopastki twoie  
 W tę wadze v mnie / żeby sie mógł do nich  
 Theokryt przyznać : tak ia trzymam o nich.

### Z Grackiego.

**A**kon patrząc na syna / kiedy go smok strogi  
 W poly trzymal / wyciagnal acz z boiaznią rogi /  
 A nie vchybil celu : bo strzala żwierzeciu  
 Prawie w gardle wtknela / przy samym dziecieciu  
 A sprawiwsy co myslil / wedle debu tego  
 Luf zawiesil / znał szęscia / y oka miernęgo.



## Do Marćiná.

Filozophi/ co nád nas vsy lepšé máia/ (ia.  
 O dživnie wdzięcznych glosíech w niebie powiada=  
 Którym ia/ iáko prostať/ we všem wiare dawam/  
 Ale ná twéy Muzyce/ Marćinie/ przestawam.

## Do nieznáiomého.

Njémasz o co stať/ bych cie wpisal w swoje kárty:  
 Bo tam statku niewiele/ a snadz vsytko žarty.  
 Ale mozešli wytrwác/ gdy beda kpicz ciebie/  
 Powiedz imie corychley/ chce cie miec v siebie.

## Do Iędrzeiá.

Który mój nepřzyiaciel/ y czlowiek tak strogi  
 Trzymal cie po té czasy/ Jedzeiu mój drogi?  
 Kiedym cie ia nabarziéy smutny potrebowal/  
 Abyś mie byl w mym ciężkim frasunku ratowal.  
 Serce mi bowiem žárky troski nie vsponé/  
 Jaké nieláda komu moga bydz zwierzonné.  
 By mi cie wždy nakoniec odestal byl cálo/  
 Nie taľby mie nieszczęście moie frasowálo.



Ale cie na žal wietšy taš do mnie wyprávil/  
 Ze y serce/ y duše przy sobie zostávil.  
 Co niewiém iesli czuieš: ale to czuc próžno/  
 Kiedy serce/ y dušá od człowieka różno.  
 Com sie tedy nádziewáł poćiechy od ciebie/  
 To cie sam ciešyc muše/ zápomniawšy siebie.  
 A lékarštvá inšego niewiém téy chorobie/  
 Jeno gdišies z gube stráčil/ tá m iedž po nie sobie.  
 A tego sie wystržegay/ byš/ chcąc sercá dostáć/  
 Nie musiał tá m nákoniec y sam potym zosťáć.

### Do Stánisláwá.

**P**owiedź mi/ gdišie sie chowaš/ bráćie Stánisláwie/  
 Bom cie taš dlugo šukał/ ážem vstáł práwie.  
 Jákožes mie byl prošil ná obiad do siebie/  
 Tažem cie áni widžtal/ y iadam bez ciebie.

### O Bekwárku.

**B**ylutnia mówić vmiála/  
 Tažby nam w glos powiedžiała:  
 Wšyscy inšy w dudy grajcie/  
 Mnie Bekwárkowi niechajcie.



## Do Wędy.

Ojlo pátrzáć ná łáki/ kiedy sie odźieia/  
 Nilo pátrzáć ná zdroie/ kiedy wodę leia.  
 Dobra lecie śmiotána/ dobra szoldra zimie/  
 Kiedy vschnie ná wietrze/ abo w gestym dimie.  
 Dobry wieniec bluszczowy: nád wszytko multanki/  
 Kiedy grafs/ Weda/ w lesie/ zabywaiaqc hánki.

## O Alexándrzéch.

Alexánder sławna Troie skáził/  
 Alexánder Persy z pánsťwa zrážil.  
 Alexánder vsrásował žáki/  
 Alexánder powádzil poláki.

## Do Hányy.

Na pálcu masz diáment/ w sercu twárdy krzemien/  
 Pierścień mi/ Hánno/ daieš: inž y serce przemien.

## Nagrobek Mik: Trzebucho.

Kości twe/ Trzebuchowski/ zamknelá w tym grobie  
 Zoná/ ktoraš zostáwil w žalosci po sobie/



Pamięć twoja w ię sercu zawsze będzie trwała/  
 Póki tęskliwa dusza nie odbieży ciała.

## Temuz.

By Bóg dusze za dusze chciał od nas przyjmować/  
 A mógł człowiek swym zdrowiem cudze odkupować:  
 Ile mi kolwiek wieku naznaczono w niebie/  
 Dalabych była wszystko/ mezu mój/ dla ciebie.  
 Lecz iż na taki frymark śmierci nie rada zwoli/  
 A zachować swą srogość iednostajnie woli:  
 Musze trwać w ciężkim żalu/ y trosce po tobie/  
 A moja wszystka radość legła z tobą w grobie.

## Do Doktorá Montaná.

Pierwsza/ wtóra/ y trzecia/ czwarta wieś/ y piąta/  
 Szósta także/ y siódma/ osma/ y dziewiąta/  
 Niewiem/ mily Doktorze/ w której masz krainie/  
 Jam tylko był w Dziesiątej/ która przy Lublinie.

## Nagrobek opiley bábie.

Czy to grób? boday zdrow pił. czyiá to mogiła?  
 Jenó rychło/ inżbych dwie tym czasem wypila.



Niechcowa sie rozumiec. naleyze mnie sporzey.  
 Wsciekla babo/ nie pniec do ciebie. tym gorzey.  
 Imie twoie chce slysec. a szatan ci potym/  
 Wiedziec kto w tamtym grobie/abo kto w owotym?  
 Miez se tedy dobrze : a iako bez piva?  
 Przyuczay sie : nie bylam trzezwia iako zywa.

### Do Wenery.

**W**enus/ nie odnawiaj mi inz przesley nadzieie/ (ie.  
 Niech sie moy nieprzyiaciel (wsak wiesz kto) nie smie:  
 Bo lepsza pewna wolnosć / niz roskosz wzapliva/  
 Ta zawzdy zemna/ a z tey czesto nic nie bywa.  
 A nasze troski wniwecz / wniwecz y staranie/  
 Którym to zfalzowane kupnem kochanie.  
 Podeyżrzany mi twoy smiech/ y twe stodkie slowa.  
 Boie sie by nie byla znowu iaka zmowa.  
 Jako chcesz : alec tego pelne beda karty/  
 Chociać moy placz v ciebie smiech tylko/ a żarty.

### Do dziewczki.

**A** Co wiedziec gdzie chodzisz/ moja dziewczko sliczna/  
 A mnie tym czasem trapi restnosć vstawiczna.



Jałoby Słońce zaśło kiedy niemasz ciebie:  
 A z toba y w pół nocy zda sie dzień na niebie.

## O roskofzy.

Roskofzy na świat szczerę nie podano/  
 Ale do każdej żolci przymieszano.  
 Skąd cie potyka / co twę duży miło /  
 Masz przyjac y to / co nie kmyśli było.

## Ná historią Troiáńską.

NJe dopiero to wiedza / że dobrze milować:  
 Wazyl sie przed tym Parys przez morze żeglować  
 Dla nadobney Heleny / która iemu była  
 Za złote iablko piękna Venus namienila.  
 Niedbal chocia pogonia miała bydz za niemi /  
 Choć miał tego przyplacic braty rodzonemi /  
 Nakoniec swym wpadem / y wszytkiego domu:  
 Smakowała mu miłość niewiem iako komu.

## Nagrobek Adrianowi dokt.

Smierci / to nie śmiech / iuz nam bierziesz y doktory:  
 A iakoz tu moze bydz dobrej myśli chory?



Bóg zegnay Adrianie : nie pomoga ziola/  
Komu sie na śmierć bierze : musi wsiadać zgoła.

## Do swych rymów.

**R**ymy głupie / rymy nieobaczne/  
W których iako we zwierciadle znaczne  
Nieszalenstwo / idźcie w ogień wszytki/  
A zatlumcie mój postepę bzydęi/  
Za który sie dlugo wstydać musze :  
Serdecznego żalu tu nie rusze/  
Bo ten w twárdym dyamentie ryto /  
Aby wiecznie trwał / czego mnie lito.  
O przyczynie / przebog / nie pytaycie/  
Ani mi tę rany odnawiajcie.  
Niewdzieczność mie ludzka potepila :  
Boday sie zle w rychle zaplacila.

## Do Anny.

**C**zora czekajac na twé obietnice/  
Zabuwajac nieiako testnice/  
Napisalemci króm rozmyslu wšęgo  
Ten rym niegladki / zkadbyś sercá mego



Śrásunk poznála/ y myśl vtrapióną /  
 Anno/ twoimi słowy zawiedzioną.  
 Bom vstáwicznie ráchowal godziny/  
 A szukał twego mieszkania przyczyny.  
 Chcialemli czytać / tom nic nie rozumiał/  
 Chcialemli zagrać / tom począć nieumiał.  
 Na koniec/ wziawszy we młdą rękę piórko/  
 Pisałem : oycá prawdziwego córko  
 Nieprawie słowna : á w tym mie sen zmorzył/  
 Gniów vpokoil / nadzieie vmorzył.

## Do przyiaćielá.

**J**ednego chćiec/ y niechćiec/ to społeczność práwa :  
 Gdzie sie myśli nie zgodzą/ tám przyiaźń dziurawa.  
 Jz tedy ná mym zdániu ty przestác nie raczyś/  
 Przestáne ia ná twoim : owa sie obaczyś.

## Do Boginiéy.

**B**ogini / która miłościá sásuieś/  
 A ludzkie serca wedlug swéy srásuieś  
 A ćieżyś myśli : iesli niewdzieczności  
 A ty nie lubiś w vprzeyméy miłości.



Zfolguy mi málo : owa sie wylamie  
 Z téy niepobožnéy niewoléy / Która mie  
 Tak zfrásowála / že y zdrowia nie mam.  
 No rozumie tož nákoniec mniémam /  
 Juž mie nie wracay ku piérwšéy wolności :  
 Bo niewiém bych žyc vmiál bez miloŝci :  
 Tylko pan inšy niech mi roŝkazuje /  
 Jednáž tá / co ieŝt vpržémóŝć / nie czuie.  
 Na / gdy zbede iármá tak ciežkiégo /  
 Ná znať twéy laŝti / y vlženia ŝwégo /  
 Poŝtáwie pálmé zlotá w twym koŝciele /  
 Która ten napis ponieŝie ná czele /  
 Tobie o možná Venus / ieŝtem dána /  
 Žeŝ zbydž pomoglá niewdžiecznégo páná.

### Do Andrzeiá Trzećieŝkiégo.

**B**ogžec záplác / Jedrzeiu / žeŝ mie džiŝ vpoil :  
 Boŝ we mnie niepotrzebné troŝti vpoŝoil /  
 Któré mi ŝerce gryzly : iáko to bydž muŝi /  
 Gdy cžlowieka niewdžiecznoŝć opetána duŝi.  
 Wiém dobrze že nie dlugo zemná téy roŝkoŝy :  
 Bo to wŝytko pochwili trzežwia myŝl roŝploŝy :  
 Ale witay mi tá noc wolná od fráŝunku :  
 Ktož wiedzial / by tak wiele naležalo w trunku :



## Ná rym nierozmysłny.

**R**To mi każe rym piśać nierozmysłnie / taki  
Ma wolę przyiąć chocia będzie ledá iáki.

## Ná pszoły Budziwilkie

do Ie<sup>o</sup> M. P. W. Wilenskiego.

**P**atrzay iáko płodnych pszól niesłychané roie  
Okládly / zacny pánie / miodem ściány twoie.  
Dobry to znák / iesli Bóg dał wieszcza myśl komu /  
Że dostátek / y wieczné potomstwo w twym domu.

## Do Gościá.

**B**adz ptaká / bądź zaięca szukasz po tym boru /  
Gościu / sluchay méy rády / stąp málo do dworu /  
Pewnieysza tu zwierzyná / gdzie pełné piwnice /  
Albo gdzie pszoły noszą miód za okienice.

## Do Pszól.

**P**owiedzcie piękne pszoły / wszak wam ná tym málo /  
Co was tu mimo vle do izby wagnało :

## Odpowiedz.



**D**la piianic zle sie z tym odkryc leda komu/  
 Tobie w v.cho powiemy/ czuie'm tu miód w domu.

## Do Doktorá.

**A**kydoktorem cie zwác každý moze śmieie/  
 Bo ty nietylko vmiěš zlczyć niemoc w ciele:  
 Ale y na dobra mysl maš fortelów wiele:  
 Wino/ lutnia/ podwike/ to mi to wesele

## O frázkách.

**K**óžno mnie do dziewiáci lat své fráški chowác/  
 Jako ksiag mądry ludzie zwykli poprawowác:  
 Bo ta moia pilnošcia iuž nic nie przybedzie/  
 Bych křéslil/ y nad křéslil/ fráška fráška bedzie.

## O nowych frázkách.

**N**ic teraz po mych fráškách: bo inše nastály/  
 Których poczet na každý dzień widze niemaly.  
 Wic ie na pargaminie nadobnie pisano/  
 A mektóre y zlotym prochem posypano.  
 V každéy orzely pštra czysta šnura dluga/  
 Spytayže Arystarchá: fráška iako druga.



## Z Anákreontá.

Wodgoriski żróbkę / czemu patrząc krzywo  
 Czyna na mnie wciekaś pierzchliwo ?  
 Mniemaś żem prostał : ia na cie osobny  
 Kład myśle włożyć / y muńsztuł ozdobny.  
 A potym wsiadysz zatoczyć na dworze :  
 Ty sie tam pasiesz niewiém gdzie po borze /  
 Skacza c samopasz od miejsca do miejsca /  
 Bo ieszcze niemaś po swym plecu ieysca.

## Do Anny.

Królowi równ / á iesli sie godzi  
 Mówić co wiecę / y króla przechodzi /  
 Anno / kto siedzac prawię przeciw tobie  
 Przypatruie sie co raz twę osobie /  
 Y slucha twego śmiechu przyiemnego :  
 Co wszytkich smysłów wzbawia mie smutnego.  
 Bo skoro namnię wzrost sklonie ku tobie /  
 Słowa nie moge domaćać sie w sobie /  
 Jezyk mi zmiłknie / płomien sie w mie krądnie /  
 W vszu mi piseczy / noc przed oczy padnie /  
 Pot przez mie bie / dże wszytek / y bładne /  
 Tylko że martwy przed toba nie padne. ~



## O Pelopie.

**O** Pelopie ten glos byl / že go oyciec srogi  
 Dwarzył / y dal ná stól / gdy czestował bogi.  
 N ziedli mu tam byli miedzy sobą ramię /  
 Czego / kiedy zaś ozył miał widomé zńámie.  
 Ale Pindarus niechce zwác obżerca bogá :  
 Bo sprosna mowá / pewna do vpádu drogá /  
 N powiáda / gdy bogi Tantalus czestował /  
 W ten czas mu sie Neptunus syná rozmilował /  
 N vniost go do niebá : gdzie potym y drugi  
 Był przyniesion Troiánczyk dla téyże postugi.  
 Wiém co postuga zowieš : zly mu byl wárzony /  
 Takže chciał spátrzyć / iáko smákuie pieczony.  
 Nagrobek męzowi od zony.

**O** Wzju mój mily / ty inž leżyš w grobie /  
 A ia trwam iesze ná swiecie po tobie.  
 Ale co żywe / vmrzechym wolalá /  
 Bom tylko ná pláčz wieczny tu zostalá.

## O Miłości.

**K** To naprzód poczał miłość dzieciciem málowác /  
 Može mu sie záprawde każdy podziwować.



Ten widział / że to ludzie bez rozumu prawie /  
 A wielkie dobrą trąca przy téy głupiey sprawie.  
 Tenże nie darmo przydał do ramięnia pierze /  
 Bo tam częsta odmiana / to gniew / to przymierze.  
 Strzaly znaczą / że nagle człowieka vgodzi /  
 A z oney rany żaden zdrowo nie odchodzi.  
 Wemnie strzaly miešťkaia / y ten bożek mály /  
 Ale mu pewnie wszystkie piora wypadaly /  
 Bo sie nie da wyploszyć nigdziey z serca mego /  
 Ani mi odpoczynku pozwoili żadnego.  
 Co za rostkos masz miešťkać w suchych kościach moich ?  
 Żaby iuż nie czas przenieść gdzie indziey strzał swo-  
 Lepiey swéy mocy ná tych nieukách skostnieś (ich ?  
 Bo iuż nie mnie / ale mój tylko cień frásnieś.  
 Który iesli zadržisz / kto tak śpiewać będzie ? (dzie /  
 S moich tych prostych rimów ieszes sławnym wśse-  
 Które rumianey rwarzy / y oka czarnego.  
 Nie zamilczą v paniéy / y chodu snadnego.

## ORzymie.

Jako wszystkie narody Rzymowi służyly /  
 Póki mu dostawalo y szczęścia / y síly :  
 Także też / skoro mu sie powinela noga /  
 Ze wszystkiego nań światá vderzyla trwoga.



Fortunnieyſzy byl iezyk : bo ten y dziś mily :  
Tak záwždy trwáľſzy owoc dowćipu / niſ ſily.

## Do Doktorá.

NĚmam cí zach dziekowác mój mily Doktorze /  
Deš mie sámego z gošćimi zošćawil w komorze :  
Bom ſie im žádná miara nie mógl wykuglowác /  
Mušialem ſie / iáko bóbr / iácy odpowác.

## Ná Chmurę.

Próžno chmure ſzczućeie mémi wirſykámi :  
O tym właſnie rzeczo no / karmin ten wronámi.

## Ná grobek Annie.

Ža twoie dobra wola / ktráſ w domu ſwoim  
Záwždy okázowála / Anno / gošćiom twoim /  
Ža dobra myšl / y oné vzećiwé biešady /  
Godnabyš přetrwác byla trzýštoletné džiády.  
Ale nam tych roškošy ſroga šmierć záyžřála /  
A ćiebie práwie z nášych rač nagle porwála.  
A chodžiš teraz břzegiem niepámietněy wody /  
A my niešzešćia placzem / y ſwěy znaćněy škody.

Niećcie



Mieccie kwiatki na ten grób / panny / y młodzieńcy /  
 A iey szlachetné kości przyodziejcie wieńcy.

## Do Mikołaiá Mieleckiego.

A swé zleś mie vpoil / mój dobry Starosta /  
 Bo czegoś snadź niewiedział / toć opowiem sprosta.  
 Mniamaś ty / że ia tobie klániam sie dla tego /  
 Jezs syn Woiewody niewiém tam iakięgo.  
 Abo że sie masz dobrze / á zlotá ná tobie /  
 A ná tych dosyc widze / które masz przy sobie.  
 Fraška v mnie twé herby / y wsi pełné kmieci :  
 Szanba (mówią Grekowie) bohaterskie dzieci.  
 A pieniądze takie są / że ie y zli mają /  
 A co wiedzieć iako ich drudzy używają.  
 Ale wieś / co mie trzyma / y garnie ku tobie :  
 To / iż przodków swych zostác / masz zá lekkość sobie /  
 A coć Bóg dal z láski swey / tym szafujesz bacznie /  
 Służąc panu / y rzeczypospolitey znacznie.  
 Chudemi nie brakuiesz : ale kto cnotliwy /  
 W iakimkolwiek bądź pierzu / temus ty chetliwy.  
 To iest grunt : insze rzeczy / których sie chwytają  
 Ludzie prosci / iako dym / wiatry roznaśają.

## Do Woiewody.



N Je sa / Woiewodo zacny / czasy po tému /  
 Abych / czyniac zwyczajowi dosyc dawnému /  
 Wszy twoie lutnia bawil / abo pieśniami :  
 Coś inšego czlowiek musi miec przed rekami.  
 Widzac okiem co sie dzieie : zewszad powstaja  
 Srogié wiatry / zewszad strachu ludzióm dodaja  
 Chmury czarne / gradu pelné / y trzaskawice.  
 Oracz pola bogu zléca / y swé winnice :  
 A pástérz / multánki pod plasz kryjac zá času /  
 Wraca bydlo ku domowi z pustého lasu.  
 We wsiách zielem kurza : każdy o sobie czuie :  
 A mnie táž boiazń / co inšé y strach zdeymuie.  
 Przeto nie dziw że vmilkly mé glosné strony /  
 Widzac niebo rozgniewané / y wiek strwożony.  
 Jednáž škoda puścić sie tak zgola nadzieie /  
 Bo to wšytko przyrodzonym biegiem sie dzieie.  
 Kaz chmury pánuia / y gróm srogi : a potym  
 Bóg obdarza swiat pogodą / y sloncem zlotym.  
 Owa iesze dobrze bedzie : a co drugiego /  
 Pádnieli zle / wiec rozumem podeprzec tego.

## Do Montaná.

Jako Láis zwierciádlo Páphúicy oddála.  
 Kiedy prze lata piérwszey gladkości stradála :



Tak Jan tobie/ Montanie/ sloyki twé oddawa /  
Bo co mu po nich/ kiedy pizma w nich nie sstawia:

## Nagrobek Stá. Zaklicez Czyzowá.

W Stánisław Żakliká položyl swe kości /  
Nietylko z przodków swoich/ lecz y z swéy dzielności  
Dobrze znáczny: bo w kráicach postronnych strawiwszy  
Młodość swoje/ y królóm panóm swym służywszy /  
Ostatek wieku swego pospolitey rzeczy  
Oddal: którey/ swych vtrat nie máiąc ná pieczy /  
Dármo záwždy rad służył: bo iáko nagrody  
Od téy/ od którey wšytko/ chcieć zá swoje škody:  
Cnota ná czci ma dosyć: ta Żakliká slynie:  
Wšytko inšé / iáko dym/ abo mgla przeminie.

## Doroćie z Michowá zenie iego.

Niechiałám cie/ mezu mój/ zostáć twoiá żoná /  
Alle y w ziemi leże ztoba pogrzebioná.  
Nigdy nigdy prawdziwa miłość nieumiéra /  
Lecz y w ogień włożoná/ do kości przywiéra.  
Dziatki miéycie sie dobrze: mnie z mym milym wšedy  
Nieżem dobrze bydź musi: bez niego niédy.

## Do Druzby.



Z Ariádres królewic / iako żyw nie znawšy /  
 Tylko piękna Odáte przez sen raz widziawšy /  
 Milował ja serdecznie / y tak chodził o tym /  
 Ze musiała bydz jego poslubioną potym.  
 Tóž sie y mnie przydało / Družbá mój cnotliwy /  
 Ze nigdy cie nieznawšy / záwždy byl chetliwy  
 Do twego towarzysztwa: á niemam w pámieci /  
 Bych cie (co tež niemála pobudka do checi)  
 A przez sen kiedy widział: ále písno twoie /  
 To ciebie oznáymilo / y przed oczy moje  
 Przyniosło: žem cie w głowe lepicy wlepił sobie /  
 Nižby mi cie byl postal w twéy własnéy osobie  
 Wroty sen rogowémi / gdy poczyna šwitác /  
 A Titan swoje konie w lákách káže chwitác.  
 Přeto tego bądž pewien / že cie z temi licze /  
 Którym ja sercem práwym wšzego dobra žyče.  
 A to węzel jest mocny / y nád inšé trwaly /  
 Który pięknéy pámieci córki záwiázaly.

### Do Fránciszka.

Ažli Ulišses / áni Jason mlody /  
 Choć o nich síla stárzy nábažali /  
 Tak wiele žemie snadž nie obiažali /  
 Jáko ty: který od Tybrowéy wody



Szedłeś/ Francyisku/ przez różne narody /  
 Aż tam / gdzie nigdy lata nieuznali /  
 A ogniów palic ludzie nie przestali /  
 Prze mróz gwałtowny / y prze wieczne lody.  
 Wiec y w to niewierz / aby w tey krainie  
 Medea iaka / y Circe nie była :  
 Ktoraby ludzi obracala w swinie :  
 Tak sie tu dobrze druga wycwiczyła /  
 Ze by tesame / co tak barzo slynie /  
 W niedzwiedzia Circe latwie obrócila.

### Ná most Wárszewski.

Nieublagana Wislo / prózno wstrzasasz rogi /  
 Próżno bżegóm gwałt czynisz / y hamujesz drogi.  
 Wlazał fortel Król August / iako cie miał pozyc /  
 A ty musisz te swoje dobra myśl polozyc :  
 Bo krom wiosel / krom prumów inż dziś sucha noga  
 Twój grzbiet nieniezdżony wszyscy deptać mogą.

### Ná tenze.

To jest ón bżeg szczęśliwy / gdzie ná czasy wieczne  
 Litwa / y Polska máia scymy miec społeczne.



A ten/ który to wielkim swym staraniem sprawił/  
 Aby już wiecej żadnego wstretu nie zostawił/  
 Wisła/ która nie zawždy przewoźniká slucha/  
 Mostem spetal: bród wielki/ ale drogá sucha.

## Ná tenze.

Njewola dziś przewoźnik/ Wsiadaj kto ma wsiadac/  
 Niebezpiečno sie wozic/ gdy mroź pocznie padac.  
 Slys/ mam ia zegar w miešku/ który póki bítie/  
 Póty też y gospodarz/ co go noši/ piie/  
 A ty spi/ przewoźniku/ niedbajac ná góście/  
 Bys y darmo chciał przewieśc/ ia wole po moście.





F R A S Z E K  
Iana Kochánowskiého  
K S I Ę G I I I I.



Do gór, y lásów.



Sfofie góry y odziane ląsy/  
 Jáko rad ná was pátrze/á své czasy  
 Młodże wspomina/ które tu zostaly/  
 Kiedy ná státék czlowiek málo dbaly.  
 Gdzien potym nie byl: czego nie skosztowal:  
 Jázem przez morze glebokie żeglowal/  
 Jázem fráncuzy/ ia Niemce / ia Wlochy/  
 Jázem náwiedzil Sibylline lochy.  
 Dzis žal spokoyny/ iutro przypasány  
 Do mieczá rycérz: dzis między dworzány  
 W páńskim páłacu / iutro zá sie cíchy  
 Ksiądz w kápitułe: tylko że nie z mnichy  
 W hárey kápicy: á z dwoiákim plátem:  
 A to czemu nie: iesliże Opátem.



Tak byl Proteus / mieniac sie to w smoka /  
 To w deszcz / to w ogień / to w barwę obłoka.  
 Dálej co będzie? srebne w głowie nici /  
 A ia z tym trzymam / kto co wczas vchwici.

## Do Pána.

**B**og tylko ludzkie myśli wiedzieć może /  
 A ku dobremu samże dopomoże:  
 Ale cokolwiek przeciwného iemu /  
 Dobrze nie padnie / by wic naymedzszemu /  
 Wszytko wieś / panie / zgub co przeciw tobie /  
 A zdarz iako pan / coś vlubil sobie.

## Do gošćia.

**G**ošćiu / własną twarz widzisz przeważnéy Didony /  
 Obraz pozorny / obraz pięknie wystawiony.  
 Takam byla: ale myśl różna od téy slawy /  
 Która mie zla podkálá za mé chwalné sprawy.  
 Bom Aneasá iako żywá nie widziála /  
 Anim w Trojańskie burdy Afriki poznála:  
 Ale vchodzac tożá Jarby srogiego /  
 Puscilám sie ná ostrość mieczá śmiertelného.  
 Kto cie ná mie podborzyl / Maro niechutliwy / (tliwy?)  
 Ześ swym klamstwem śmial zelżyć żywot mój cno-



## Z Anákreontá.

N Jedbałem nigdy o złoto /  
 Ale tylko prosił o to /  
 Aby kufel stał przedemną /  
 A przyjaciel piął zemną /  
 A tym czasem robotnicy  
 Pieczą mieli o winnicy.  
 To wszystko moje staranie /  
 To skarb / złoto / y zebranie.  
 Ani dbam o kásztelaná  
 Trzymając się mocno dzbaná.

## Z Anákreontá.

S Koro w rękę weźmie czasze /  
 Wnet zelba troski wystráże /  
 Wiec iż mniámam / że mam wiele /  
 Stąd mi lácno o wesele.  
 Wieniec musi bydz ná glowie /  
 A frašká wszyscy pánowie.  
 Kto sie chce bić / obuy zbroie /  
 Ja przy kufelu przed sie stoie :  
 Bo tak mniámam / iż xpitym  
 Lepieý leżec niż zabitym.



## Ná lipę.

W Czony gošćiu / iesli sprawa mégo cieniá /  
 Vchodziš gorácego letnich dni promieniá.  
 Jeslić lutnia ná lonie / y dzban w zimnéy wodzie  
 Tym wdzięcznięszy / że siedziš y sam przy nim w-  
 Ani mie za to winem / ani póy oliwą : (chłodzie :  
 Buyné drzewá nalepię dżdżem niebieskim żywą :  
 Ale mie ráczęý daruy tymém pochwalonym /  
 Coby zádrošć wczynić mógl nietylko płonym /  
 Ale y plodnym drzewóm : á nie mów / co lipie  
 Do Wiršów : skaczą lásy / gdy Ophæus skrzypie.

## Ná lipę.

Przypátrz sie / gošćiu / iáko ón list mój zielony  
 Predko wwiádl / á iuż mie przyzrzec z káždęy strony :  
 Co mniamáš téy przygody nagléy za przyczyná :  
 Ani to mrozów / ani wiátrów srogich winá :  
 Lecz mie złęgo póęty wirše zalećiały /  
 Tak iż mi tylko prze smród wlošy spášć mušiały.

## O Mikoszu.

W Jkoš kotá przeciagná / Jan sie rzezał w kofszu :  
 Rzecze ten pošledni : powiędz mi / Mikoszu /



W ón czas/ gdys kotá ciagnął/ abo snadź kot ciebie/  
 Gdzieś był stryczków tak przedko dostał ku potrzebie:  
 Miłoś na to: dadzą mnie powrozów/ gdy proffe/  
 Bo pięknie wysuszywszy cało ie odnoffe:  
 Lecz ty/ bracie/ inaczej z ludźmi sie sprawuieś/  
 Pożyczywszy/ porzeżesz wszytko/ y popsuieś.

### O miłości.

A inż pokóy Prometheus/ lecz ia miásto niego  
 Jestem przybit ná rogu Kaukazu śnieżnego.  
 Mnie orlicá serce żrze/ które ná swé meki  
 Odrasta/ y żywi zwierz łakomy przez dzieki.  
 Na pokóy Andromeda/ lecz ia przytkowany  
 Do skały prze cudzy grzech podéymnie rány.  
 Do mnie plynie wieloryb rozdárwszy pásczete:  
 Gdzie ia mam rády szukać? gdzie sie ia wcieke?  
 Rátuy meżny Herkules/ rátuy Perseu sławny/  
 A odnow (ieno by wczas) ná mnie przyklad dawny.

### Do miłości.

Sługóź masz ó miłości/ frásować me lata?  
 Czy podobno przed czasem chcesz mie zglądzić z swiá  
 Nie tegoć zasłużyły wdzięczne rymy moie/ (ta:  
 Które od vmárzłego morzá imie twoie



Rozniosły aż do brzegu Murzyniſkiéy gránice/  
 Gdzie wieczny znóy pánuie/ y wieczné cieplice:  
 A ty mie zá to zábiy/ o rozboýcá ſrogi/  
 Aby nietylko Orpheus wyſławiaiaze bogi  
 Był piorunem trozebym z wyſoká przerażon/  
 Ale yia od ciebie zá ſwoie chec ſkażon.  
 Jednak abo nie każda krwáwa twoia rána/  
 Abo znoſna niewola v wdziecznégo pána.  
 Tátkli ty chceſ/ tátkli to nieſie ſzczeſcie moie/  
 Niechce przec/ mam czym cieſzyć ſmutné ſerce ſwoie.  
 A ty prze bóg nie zayzrzy/ gniéwli to twóy czuie/  
 Laſkeli niech do ſmierci te iedne miluie.

## Do miłości.

Gdzie teraz ono iablko / y on kleynot drogi?  
 Który mógł zahamowác nieſcignioné nogi  
 Pierzchliwéy Atalanty: gdzie táſma ſzczeſliwa?  
 Która ſercá/ y myſli vpozných dobywa.  
 Ciebie ná pomoc wzywam / ciebie o miłości/  
 Któréy z wieku vżywa ſwiat dobrotlivoſci.  
 Która ſpozných żywiolów gniéw ſpinaſ láncechem/  
 Dná morſkiego/ y nieba ſiegaſ ſwoim duchem:  
 Lwóm ſrogoſć odéymuieſ/ y zubróm pólnocnym/  
 Dzyté ſerce dáieſ bohátyrom mocnym:

Ty mie



Ty mie ratuy / á swoia strzala vzlocona  
 Vgódz w serce / á okróć mysl nieumozona  
 Zapámietaley dziewki / ktorey ani skokiem  
 Czlowiek dogonic moze / ledwe zayzrzec okiem.

## Do miłości.

Wozko strzydlatych miłości /  
 Szafarko tróff / y radości:  
 Wsiadz na swoy woz vzlocony /  
 Bialym labecióm zwierzony.  
 Puśc sie z nieba w snadnym biegu /  
 A staw sie na Wislnym brzegu /  
 Gdzie tu twey czci oltarz nowy  
 Stawie swa reka darnowyy.  
 Nie damci krawawey ofiary /  
 Bo co maia frogie dary  
 V boginiey dobrotliwey  
 Czynic y swiatu zyczliwey:  
 Ale dam kadzidlo wonne /  
 Które nam kraie postronne  
 Posylaja / dam y sliczne  
 Ziola w swych barwach rozliczne.  
 Masz siolki / masz lelija /  
 Masz maieran / y kalwija.



Masz wdzięczny swój kwiat różany /  
 To biały / a to rumiany.  
 Tym cie blagam / o królowa  
 Bogatego Cypri / owa  
 Albo różne serca zgodzisz /  
 Albo y mnie wyswobodzisz.  
 Ale rączey nas oboie  
 Wzów pod zloté iárzmo swoje /  
 W którym niechayci służywa /  
 Póki ja / y ona żywa.  
 Przyzwól / o mátko miłości /  
 Szafarko trósty y radości :  
 Tak po świecie niechay wszędzie  
 Twoia władza wieczna będzie.

### Do dziewki.

Jeśli to rada widzisz / a zyczysz mi tego /  
 Abych prze cie vżywał frásunku wiecznego /  
 Cóżci rzec / dziewko sroga : poprawdzie iam tobie  
 Inaczey to ządziatal / a co dziś na sobie  
 Odnosze / dziecie mi sie nad moie zaslugi /  
 Ledwo taki na świecie niefortunny drugi.  
 Czego daley chcesz po mnie ? czy ieszcze watpliwá  
 Moia chec przeciw tobie : noc w myslách testliwa /



A té ogniste gwiazdy rozśiane po niebie  
 Świadkiem/ że nic miłszego nié mam okróm ciebie.  
 Czy zgola niechcesz/ abys sluzę zemnie miała?  
 Poprawdzie/ by sie miłość z rozumem sprzagała/  
 Wgardaby miała ruszyć każdego/ a iuzby  
 Lepiey sie odzrec zaraz y pana/ y sluzby.  
 Ale co potym? miłość ma swé obyczaje/  
 Zna co lepiey/ a przedsie przy gorzszym zostaje.  
 A ty/ iesli nadzicie chcesz o lasce swoicy  
 Dgasic wemnie/ iuz dawno pragniesz smierci moicy.

### Do Póétow.

Jako Chiron ze dwoiéy natury zložony/  
 Wzgóre czlowiek/ a na dól kon nieobiezdžony/  
 Kad byl tiedy przyjmował do swéy lesnéy šopy  
 Nauczónego syna piękney Kalliopy/  
 Na ón czas/ gdy do Kolchów rycérze wybrani  
 Plawili sie przez morze po kozuch barani:  
 Kówniem wam y ia tak rad/ zacni póétowie.  
 A iesli v Chirona eni bohátirowie  
 Przyjmowali za wdzięczne wieczera v boga:  
 Bo tam wšytká czesc byla mleko z swinią nogą:  
 Nie gardzicie y wy tym/ co dom v bogi niešie:  
 Bo iako Chiron/ ratzec y ia mieszkam w lesie.



Bedzie ser/ będzie szoldia/ będą wonné šliwy/  
 Kažćieli tež zágrác / y ná tom ia chćiwy.  
 Owa prosto będziecie zemnie mieć Chironá /  
 Tylko že ia niewlocze zá sobá ogoná.

## Do Opátá.

**W** Jédže potym/ Opácie/ iako grác z biskupy /  
 Bo baczac/ žec wygranéy vbywálo kupy /  
 Pokryleš dudki w gebe / czyniac te postáwe  
 Šes przegrá : lecz z ráchunku miał riadz inšá sprá-  
 A pláci kryć : wiećci tež došiağı piešćia geby / (we.  
 Še z niéy dudki wypadly : dziekuy že nie zeby.

## O Kolnierzu.

**P**Oradźmy sie rády czyićy /  
 Kolnierzli to v deliiey /  
 Czy delia v kolnierzá /  
 Ná grzbiećie cnego rycérzá.

## O swych rymiéch.

**A** ináčéy nie piše / ieno iako žiie /  
 Piáné moie rymy/ bo y sam rad piie.  
 Nie mierzi mie biešiadá/ nie mierza mie žárty/  
 Podczas y czepiec/ wiec tež pełné tego kárty.



Co po Sykofanciéy : chcesz mie miary w życiu  
 Nauczyc / a sam / rzeze / nosisz dyabla w kryciu.

### Do Saśiada:

Rośmiéy sie / dobry saśiedzic:  
 Lisowaty przy biesiedzie  
 Pił z kusa prawie sporégo /  
 Tak iż tylko brode z niego  
 Widac było krososowa :  
 Wyrwal sie kros z predka mowa /  
 Towarzyste / kto to nasze  
 Lisem obramowal czasie ?

### Do Reiny.

Królowno moia (wszak cie téz tak zowa)  
 Iż sie nie moze zobopolna mowa  
 Umawiac ztoba / rad y nie rad musze  
 Zlecic to pismu / a tym ciesze dusze  
 Swa iakokolwiek / tuszac iednak sobie /  
 Ze ta moia chuc bedzie wdzieczna tobie.  
 Szesliwa karto / ciebie ona swem  
 Piastowac bedzie rekoma slicznemi /  
 Ciebie obezrzy wdziecznym okiem swoim /  
 A ocz podobno prózno drudzy stoim /



Ty tak můžeš byt šťastna / že tě svěmi  
 Wdziěcznie calnie vřty rožáněmi.  
 Gdžies to cžlowiek mógł nálešć iaktě cžary /  
 Zeby sie vmial przewirzgnąc w swě dary :

## Do Ianá.

**I**anie / čiěp iako můžeš : przydžie tá godzina /  
 Ze ludžiom žlym bedžie swa zaplácona winá.  
 A Bóg pomščí niecnoty / y falešnéy zdraďy /  
 Któżas odniósł za swa cheć świežěmi przyklády.  
 Cžys ludzi nie znal : cžys tak rozumial / niebože /  
 Ze čiěrně inšy owoc / niž tarńki / dac može ?  
 Abo wilł niemial škodzić rogátěmu stádu /  
 Abo waz miał za cžasem přešćać swěgo iádu :  
 Dáremnas práca podial / cžyniac dobrze žlěmu /  
 Bo sie ón nie oděymie przyroďzeniu swěmu.  
 A ty sam siebie winny / bo / co tě džiš boli /  
 Stáď idžie / ižes ludžiom obludnym byl gwoli.  
 Dla któřych cos ty cžynil / á či tež cžym či to  
 Pláćili / niechay wřsytko šwiátu bedžie škryto.  
 A sambyš mógł zápomniec / snadžby lepiěy bylo /  
 Bo serce swymže žalem cžesto sie zwałczyło.  
 Na koniec maš dróg wiele křywdy swěy wětowác /  
 A tobych wolal / niž sie wřstawnie frásowác.



Alle meżem bydz trzeba/ ani dbać ná owé  
Smysloné skargi/ bo to lzy krokodylowé.

## Do kogoś.

**D**z to iako to/ kiedyś zdrow / a piiesz do mnie/  
Podobnoć y ia moge podpíć sobie skromnie.  
Alle/ kiedy ty puszczasz krew/ czemu ia piie?  
A nie obešlo mie to ażem nálal szie.

## Ná Hæretyki.

**P**o co wy Hæretycy w kościele bywacie?  
Kiedy ceremonie zá smiech sobie macie.  
Jesli zla w oczu waszych msa/ y processia/  
A za lepsze lákomstwo/ y tá ambicija?  
Wyymi/ nieboże/ bierzmo piérwéy z oká swégo/  
A potym zdzieblka siegay w oczách v drugiego.  
Chwalisz iako w twym zborze dobrze náuczaja/  
A przedsie tám sie ciśnieš/ kedy rozdawaj.  
A iesli ieszcze z niczym odiedzieš do żony/  
Jakobys wode świecił/ abo też chrzcíl dzwony.

## Do Páwla.



Zwle/ niebadź tak wielkim pánem do swéy śmierci/  
 Byś mie kiedy znác niemiał/ choć w téy ništěy sierci/  
 Bom ia tobie rad služyl ieszcze w stanie mnieyřym/  
 A choć to śmieřno bedzie tym ludzióm dworniey=  
 Ja szczęście tak řácznie/ że wczciwym cnotóm (řym/  
 Cynie czeř wietřa/ niżli bogátym klinotóm.  
 A czemu? bo pieniedzy y řli dostawáa /  
 A z cnotą řami tylko dobry spólek máa.  
 A ieslibyřmy klániác pieniádzóm sie mieli /  
 Pewnieby tego po nas y řydownie chcieli.

### Do St: Wapowřkiégo.

Nie przez pochlebřtvo / áni zloté dáry/  
 Jáko té láta zwyřly teráznieyřřé /  
 Ale przez cnote ná mieysce wařnieyřřé  
 Godziř Wapowřki / jáko zwyczáy řárý.  
 Szczęśliwé czásy / kiedy giermał řáry  
 Był tak poczcíwy / jáko té džiřieyřřé  
 Jedwabné bramy co ráz kořtownieyřřé :  
 Wprawdziec nie bylo kořtu ná mářřárý /  
 Ale byl záwřdy koř ná řtaniu rzeřwi /  
 Dřewo / tarcz pewna / y páncérz ná řcienie /



Szablá przy bożu / sam páchołek trzézwi  
 Nie szukał piérza / wyspal sie ná sienie /  
 A bil sie dobrze : boday tak vboga  
 Dzis Polská byla / y pogánom stroga.

## Z Græckiégo.

SAmo do swéy obozy woly rospuszczone  
 Przybiegły z gór / gwałtownym dęszem vmoczone /  
 A vbogi Tirimách pod wysokim debem  
 Spi wieczny sen / pióznem vspiony trozebem.

## O Nécie.

HArda Néta / iż gládkość swą do siebie czuie /  
 Wiec kiedy ja pozdrowie / ani podziękuje.  
 A zawieszeli wieniec v niéy przededzwiami /  
 Wdepce go zawždy w ziemié hardémi nogami.  
 Ozmárski / o stárości / bywajcie co precéy /  
 Owa wáżé namowy będą wáżyć wiecey.

## O Hektorze.

H

hektor



Hektor dal miecz Aiáxowi /  
 Aiáx dal pás Hektorowi.  
 Hektor pásem vwiązány  
 Bystrejší koňmi tárgány.  
 Aiáx také popedliwy  
 Wrážil w sie miecz nieszczęśliwy:  
 Tak miedzy nieprzyiacioly  
 Wpad nieście y dar goly.

## Do Mágdálény.

Wkáž mi sie Mágdáléno / wkáž twarz swoie /  
 Twarz / która prawie wyraża różę oboie.  
 Wkáž złoty włos powiewny / wkáž své oczy  
 Gwiazdom równe / które przedki krag niebá toczy.  
 Wkáž wdzięczne vsta swoie / vsta rožané  
 Perel pelné / wkáž pierśi miernie wydáné /  
 V reke álabastrowa / w której zamknioné  
 Serce moie: o głupie: o myśli szalone.  
 Czego ia pragne: o co ia nieszczęsny stoie?  
 Patrząc ná cie wšytké wladzú stráčilém swoie:  
 Mowy nie mam / plomieň po mnie tájemny chodži /  
 W vřsu dzwiek / á noc dvoista oczy záchodži.



## Do frászek.

**F**rászki nieprzeplaconé/ wdzięczne frászki moié/  
 W które ia wshytki kláde tajemnice swoje.  
 Bądź łaskawie fortuna zemna postępuje/  
 Bądź inaczej/ czego snadź wiecéy sie náyduie.  
 Obralliby sie kiedy kto tak pracowity/  
 Zeby z was chciał wyczerpác vmysł mój zakryty/  
 Powiedzcie mu/ niech prózno nie frásznie głowy/  
 Bo sie w dziwny labirint/ y bład wda takowy/  
 Skąd żadna Ariadná/ żadne klebki tylne  
 Wywieść go móc nie beda/ tak tam sścieżki mylne.  
 Nakoniec y sam cieśla/ który to mistrzował/  
 Aby tu rogatego chłopa byka chował/  
 Nie zawždy do wrót trasi/ aż pióra sychtunie  
 Do ramięnia/ toż ledwe wierzchem wylátunie.

## Do Ianá.

**J**esliż tad iáka roskoś ma człowiek cnotliwy/  
 Gdy wspomina ná przeszly wiek swój swietobliwy/  
 Ze ani wiary zgwałcił/ ani iako żywo (woz)  
 Ku krzywdzie ludzkiej przysięgl ná bóg żywy krzy-



Wieleś ty / Janie / sobie pozyskał radości  
 Na czas potomny z tēy to niewdzieczney miłości.  
 Bo co ieno kto komu abo mówić dobrze /  
 Albo y czynić może / oboies to szodrze  
 Wypelnil / czego serce niewdzieczne przechować  
 Nie mogło : á tak přecz sie dálej masz frásować ?  
 Owszem vmysl swóy vtwierdz / odéym sie swéy woli /  
 A szesćciu ná złość nie badz dlužey w tēy niewoli.  
 Trudno nagle porzucić miłość zaštarzala /  
 Trudno / lecz sie inž ná to vday mysla cała.  
 To samo zdrowie t woie / ná tym wšytko tobie /  
 Možno / abo niemožno / przelom to ná sobie.  
 Pánie / iesli należy tobie sie zmilować /  
 A mozeš y w ostatnim zginieniu ratować /  
 Weyrzy ná mie smutnego : á iesli cnotliwy  
 Żywot mój / oddal ten wrzód odemnie škodliwy /  
 Który wkradłszy sie / iako gnusność / w skryté kości /  
 Wygnał mi wšytki práwie z serca mé radości.  
 Inž nie o to ia stoie / by mie milowała /  
 Albo / co niepodobno / cnotliwa bydz chciała /  
 Sam zdrow bydz prágne / á ten ciężki wrzód položyc /  
 Pánie / za mą pobožność chćiey mi to odložyc.

O Miłofći.



Głód / á práca miłość kázi/  
 A ostátek czas wyrázi :  
 Komu to wiec nie pomoże /  
 Do powrozá mieć sie może.

### O téeze.

Jako ogień / á woda różno siebie chodzą /  
 Tak miłość / á powaga nigdy sie nie zgodzą.  
 Dobrzeby sie nie klaniać nieprzyjacielowi /  
 Ale tym sakiem miłość inż oplátne łowi.  
 A im sie kto chce meźniéy popisác w tée mierze /  
 Tym wiecéy śmiechu ná sie / y blażeństwa bierze.  
 A przed sie ábo musím porzucić ten státek /  
 Albo nam (to rzecz pewna) śaléc ná ostátek.  
 Telefów rozum chwale / y przytym zostáne /  
 Bo ten czym byl postrzelon / tymże goił ráne.

### Do miłości.

Am przegrał / ia miłości tys plác otrzymála /  
 Tys me práwie do zimnéy wody inż dognála.  
 Widze swój bład ná oko / y prózne nádziecie /  
 A przed wstydem / y żalem serce práwie mdleie.



Ku temúš mie křesowi swym pochlebstwem wiodlá /  
 Abys mie času swego tak haniebnie zbodlá.  
 Zbodláš mie / a ten zastrzal twóy nelitostíwy  
 Nmie bydz pámietny musí pókim ieno žywy.  
 Aczy žywot w twóych reku / á iesli litostí  
 Twéy nádemna nie bedzie / iam zgingál milostí.  
 Zgingalem / á lzy moie dokonác mie máiz /  
 Któie mi z oczu plynác nigdy nie přestáiz.  
 Postaw stup mármórowy znať zwyciestwa twégo /  
 Ná nim záwies zewloki poimánia swégo.  
 Zewloki iakie widziš / y korzysc v boga /  
 Bo w tyránstwie twym ludzie z bogáciec niemoga.  
 Cokolwiek iest / twóy lup iest / weźmi napřód z glowy  
 Nápoly iuz přewiedly wieniec šiolkowy.  
 Potym lutnia / á przy niey pieśni žalostíwé /  
 Ná iakie sie zdobylo serce nieszesliwé.  
 To tež nocny přewodnik / świeca opalona /  
 V broň w poznych przygodách nieraz doswiádczona.  
 Jest co wiecey : fácelet lzami nápoiony /  
 W nim obraczká ze zlotá / vpominek plony.  
 A náwet miešek přézny : toc wyslugá moia /  
 A ná ten čas / milostí zemnie korzysc tvoia.  
 Ná ktoré přestaň / proše / á mnie nieszesného  
 Žvšymá pušc do domu / iako z targu zlego.



## O duszy.

**P**owiem/ chociaż nie grzechy zda sie rozumowi /  
 Trudno wytrwać o iedney duszy człowiekowi.  
 Bo iedna ma bydź w ciele/ a druga w kałecie/  
 Krom téy trudno/ krom owéy zleżyć/ iako wiećcie.

## Do Łask.

**W**am swé nieszczęsne rymy / wam swé smutné strony/  
 Zgodné Łaski/ oddawam / żalem zwyciężony.  
 Taki wpad w mym sercu miłość uczyniła /  
 Że miie tylko cień został/ samego zniszczyła.

## Do Doktorá.

**F**raśka/ a doktor/ to są dwie rzeczy przeciwné:  
 Przeto v mnie/ doktorze/ twé żądanie dziwne/  
 Że do mnie ślesz po fraśki/ tak daleko ktemu /  
 Ja iednak dosyć czynię roszkaniu twemu.  
 Ty strzeż swoiey powagi/ nie baw sie fraśkami/  
 Ale miie odesli przedkimi nogami.



A nie dziwny sie / że ie tak drogo śaćnie /  
 Bo chocia fraški / przecie w nich doktory cznie.

## Ná dóm w Czárnolesie.

Panie / to moia práca / á zdarzenie twoie :  
 Ráczyš blogoſlawieństwo dáć do końca ſwoie.  
 Inſzy niechay páłace mármórowé máia /  
 X ſzcérým złotogłowem ſciány obiiáia / (ſtém  
 Ja / pánie / niechay mieſtam w tym gniazdzie oyczy=  
 A ty mie zdrowiem opátrz / y ſumniéniém czyſtém.  
 Pozywieniém wzcírwym / ludzká žyczliwoſcia /  
 Obyczáymi znóſnémi / nie przytrá ſtaróſcia.

## Do Pána.

Panie / co dobrze / ráczy dáć z ſwéy ſtrony /  
 Lubo proſzony / lubo nie proſzony.  
 A złe oddalay od człowieká wſzedzie /  
 Choć go kto proſić nieobácznie bedzie.

## O fráſzkách.



**R**asłki tu niepoważné z stątkiem sie zmiészaly:  
 Komuby drugie rzeczy wiec nie smakowały /  
**W**ziawšy swa część / ostátek drugim niech podawa /  
 Ty to woliš / á ów zaś przy owym zostawa.  
**N**ia iáko bogáty kupiec w sklepie wielkim  
 Rozkładam swé towáry cudzoziemcóm wšelkim:  
**T**u bišior / tu kostery / tu Włoskie zapónki /  
 Sam dalej póhátlašie / y czarné pierścionki.

### Do Káchny.

**D**o sukni znam žalobę / znam y po podwice /  
 Kásiu / to nie žaloba / wbielone lice.

### O Láziebnikách.

**L**áziebnicy / á kurwy iednym kształtem żyją /  
 W téyże wánnie y złego / y dobrego myją.

### Do Páwła.

**C**hcialemci pomagabóg kilka kroć powiedzieć /  
 Lec / kiedy czas do ciebie / trudno Páwle wiedzieć:  
**O** którym iesli ieszcze y dziś sie nie dowiem /  
 Com miał rzec pomagabóg / toć bóg żegnay powiem.



## Do Woiewody.

Zamieškalem do stołu twého / Woiewoda /  
 Z czego zarazem dwoiá podkálá mie škodá:  
 Jedná izem domá iadl: druga že sie boie (ie,  
 Bys nie rzekl / zem wzgardzil chec / y wieczera two-

## Do Káchny.

Choc znaš vczynnosť moie / y chec práwa czuieš /  
 Przecie ty mnie špatná twarz / Káchno / vřázuieš.

## Do Stánisláwá

Kto pía do pólnocy / brácie Stánisláwie /  
 Jesli iest czas do niego / moze sie nie práwie  
 Człowiek pytać: bo by ón swóy wczas vnilowal /  
 Pewnieby sie rániéy kládl / ani tak wílowal.

## Do Prizki.

Dlugo sie w wánnie párzyš / Prizko pochodzona /  
 Czy chceš / iako Pelias / odmíódnąc wárzona ?



## Do Zophiiéy.

N Jetyś to / o Zophiia / nie ty ná ma wiare /  
 Którey ia przed siedmią lat pomnie w sercu miare.  
 Ono była nadobna / ono wdzięczna była /  
 A wszystko iey przystało cokolwiek czyniła.  
 Jey żart każdy był trefny / a gdy co kazała /  
 Zawszy wielką powolność po każdym poznala.  
 Ciebie niewiem iako zwac : co poczniesz / niegrzeczy :  
 Postawa szalonego / głos ledwie człowieka.  
 Żartóm nikt sie nie śmieie / ná gniew nic niedbaia /  
 A iesli stowo rzeczesz / ieszeć y nálaia.  
 Ná koniec / krom imienia / nie masz nic dawnego /  
 Bierzmuy sie / proście przebóg / a zbadz iuz y tego.  
 O lata zazdrościwé / wszystko precz miesiecie /  
 Zofia nie Zofia / kiedy wy przypniecie.

## Epit : Eraz : Kroc : Kuchm.

Ten proporzec nád żimnym grobem zawieszony /  
 Swiadczy że tu Kroczewski leży pogrzebiony  
 Nagle zmarły : dla Boga / co tu mieć ná pieczy :  
 Na słabej nici wiisz wszystkie ludzkie rzeczy.



## Nagrobek St: Strus.

**N**Je nowiná to Strusom / ná wšeláká trwoge  
 Cialy swémi záwalác zlym poháncom droge.  
 Tak džiad zginál / tak oyciec / tak moi sryiowie /  
 Tenze vpad y moiey náznáczon byl glowie.  
 Bom légl we krwi poganískiey : á kto mie žalnie /  
 Znác že niewié iáko śmierc wczíwa smákuie.  
 Stánislaw Strus tu leže : nie wchodz poganinie /  
 Spráwiedliwa waśń y po śmierci nie ominie.

## Do Gościá.

**G**ościn tak iákos poczył / inž do końca czytay /  
 A iesli nie rozumieš / y mnie sie nie pytay.  
 Onác to czesc kazania / czesc niepospolita /  
 Slucháčóm niepoietá / kaznodziejí skryta.

## Do Lubimirá.

**I**Dac mimo libraria /  
 Kedy madre księgi biia /  
 Lubimir miedzy tituly  
 Przeczytal / bitwa v Huly.



Zlekl sie/ y padł: hey pánowie  
 Moskiewscy bohátyrowie/  
 Dla Boga nie zabijajcie/  
 Rączey żywo poimaycie.

## Nagrobek kotowi.

**K**otis ty/ bury kócie/ ná myśách przestawał/  
 A w inżes sie myślistwo z iastrzaby nie wdawał:  
 Byles w łasce v ludzi/ y głaśkanóć skóre/  
 A tys mruczac podnosił twárdy ogón wzgórze.  
 Teraz iakoś ku myśóm chciał miec y pólmiski/  
 A lażiles po ptaki w golebiniec bliśki:  
 Dales gardlo nieboże/ y wiśis na debie/  
 A twéy śmierci y myśy rády y golebie.

## Epit: Ióśtowi Glacowi.

**I**óst Glac tu leży/ śáfarz wierny pánu swému/  
 Królowi ná północy niezwyćieżonému.  
 Teraz ma liczbę czynić przed pánem groźnieyszým/  
 Góże każdy winien/ by téż byl naniwinnieyszým.  
 Pokry swym miłosierdziem/ pánie/ náśze złości/  
 Bosmy zgineli wedlug twéy sprawiedliwości.



## Ná Zdrowié.

<b>S</b> zláchetné zdrowié/ Jáko smákuješ/ Tám czlowiek práwie X sam to powié Ani lepszégo/ Bo dobre mienie Tá¿že wiek mlody/ Mieyscá wysokié/ Dobré są : ále Gdzie niémáš síly/ Kleynocie drogi/ Oddány tobie/	Nikt sie nie dowié/ N¿ sie zepsuiesz. Widzi ná iáwie/ Ze nic nád zdrowié/ Ani droz¿zégo : Perly / kámienie/ X dar vrody. Władze s¿eroké/ Gdy zdrowié wcale : X swiát nie mily. Nóy dóm vbogi Dlubuy sobie.
--	---

## Nagrobek Rózyne.

**T**w sytá wieku le¿y Rózyná/  
Lecz tylko wieku / ále nie winá.  
Niestoi o msza / áni o dzwony/  
Wolaláby dzban piva zielony.

## O Kapłanie.



**P**rawo jest/ aby kapłan nie mógł pojąć żony:  
 Tenże nie ma być w żadnym członku vszerbiony.  
 Jeśli nie miał mieć żony/ mogłi go zostawić  
 Przy vszu/ ale iátec lepiéy było zbawić.

## Nagrobek Piotrowi.

**P**amięć myśli twojégo/ Pietrze wciéśony/  
 Stoisz tu słup kamienny twárdo vsadzony.  
 Przy grobie masz naczynie wszytko postawioné/  
 Koń/ strzaly/ psy/ potoczy/ sieci rościagnioné.  
 Wszytko/ biada mié/ kámién: á zwierz tuż bezpieczny  
 Ociéra sie imo cie: á ty sen spis wieczny.

## O Błaznie.

**P**łeski (blazen powiáda) to mié podnoście/  
 Ale ia świece zgasze/ że mié nie wyzrycie.

## O Marku.

**P**łácz Marké: nie przeto że świat zostawnie/  
 Ale że dzwonnikowi grosz ieden gotnie/



A żeby iednym kořtem odprávić co wiecéy/  
Kazal synowi vmrzéc po sobie co precéy.

### Do Stárosty.

**S**Trzeżesz sie moich frářek / mój dobry Stárostá /  
A ia tobie zář ná to tař powiádam sprořtá /  
Kto w mych frářkách / iuž može niezazřec by kařtá  
Biskupóm / křozy stoia v švietého řračká.

### Do Káznodzieie.

**Z**A twem dlugim kazáním / Křiže káznodzieiá /  
Gody chciał mieć gospodarz : ale go nádzieiá  
Omylila : bo obiad niechcial poiać žony /  
Owa wieczera przedřie / y obiad ziedžony.

### Do gospodarzá.

**N**Je baďž gořciem v řiebie : wiédz co sie w cie wleie /  
Wedle tegož řwe řpráwy miářkny / y nádzieie.

Epita: Grzeg: Podlodosk.

St: Rad.



**B**Wedla cnót / y godności  
 Grzebiono umarłych kości /  
 Przyszłoby dziś leżeć tobie  
 W złotym / Podłodowski / grobie.  
 Teraz cie licha mogiła  
 Znącznego meżą przykryła:  
 Ale sława sięga niebá:  
 Nie z grobu cie sądzić trzeba.

### Do Wacławá Ostrorogá.

**R**óżno przec' wpiłem sie: winem: czyli rymy:  
 Jesli winem / subtelne tego winá dymy.  
 Wiész co mi sie teraz zda / Wacławie cnotliwy:  
 Zda mi sie / że maluje swoý obraz właściwy.  
 Ktory między biskupy zawieszę zacnemi /  
 Nie wsiámi światu znączny / ale rymy swemi.  
 Wszyscy piáni / widze / á piánem y ia:  
 Kto szczęściem / á ia winem: odpusc' Adraśtia.

### Mále<sup>n</sup> wielkiéy nádzieie Rádziwił.

**T**ak róść mały Michniku / iáko byś mógl sławnych  
 Przodków swych doróść / onych Rádziwiłow daw-  
 (nych.



Abyś nietylko imie / y bogaté włości  
 Brał od nich / lecz dziedzićzyl w meſtwie / y w dziel-  
 A to wſzytko zaś podał potomkowi ſwému / (noſci.  
 Co weźmieſz od rodziców / a on zaś drugiemu.  
 Abyś v ſwych był wdzięcznym / y miłym w pokoju /  
 A pohańcóm zaś ſrogi / y ſtraſſliwy w boju.  
 Tak roſć piękny Michniſu / iakobyś poſpieſzył  
 Wiekem / a oczy ieſzcze dziadowſkie naciekſzył /  
 Siedząc na dzielnym koniu / y lukiem władając /  
 Albo kopią gładką w pierſcień vgadzać /  
 A potym y przediego ſtrzelcá Tatarzyná /  
 Co meżnym Radziwiłóm twoim nie nowiná.  
 Taki wiek / ó ludzkiego żywotá ſaſarki /  
 Temu dziećcieciu przedzcie / ſprzyiązliwé Párki.

## Nagrobek Iéy M. P. Woiewodzi- néy Lubelskiéy.

Ty róža / tu ſiołki / tu mieccie leliia /  
 Ten marmór ſwietobliwy zamyka Zoſia /  
 Zoſia Bonárowne : którey żywot ſwiety.  
 Godzien / aby wſzem panióm za przykłyd był wziety.

Drugi.



Ojcu mój/ ó mój mezu/ śmierć nielutościwa  
 Mnie smutną ztobą dzieli/ á pod ziemię wzywa  
 Do niskiej Proserpiny ciemnego pokoja :  
 Bóg cie żegnay : ia żywa/ y umarła twoja.

## Ná Skłenice.

Służylám Woiewodom Krakowskim przed laty/  
 Zdobiąc krasną wrodą swą ich stół bogaty.  
 Teraz czas przyniósł/ żem iest Głuskowskiemu dána :  
 Nie mogłam mieć lepszego po swym plecu pána.

## Do Iadama Konarskié<sup>o</sup> bisk : Pozn.

Tobie/ zacny Biskupie/ tobie/ iesli komu/  
 Ten piękny kleynot służy cnych habdantów domu.  
 Bo ty służąc oyczyźnie przodków swych przykłady/  
 Nie pierścien/ ales wšytki wylał swé pokłady  
 Prze sławę domu swégo/ prze pożytek rzeczy  
 Pospolitej / która ty zawždy masz ná pieczy.  
 Ciebie postem papieskie palace widály/  
 Ciebie rzeża/ y wšy Césarskie słuchály.  
 Swiężo y król Francuski sławny/ z której strony  
 Przywiódles nam Monárche pod zimné Triony.



Miěj tedy y dziś dzieke / biskupie cnotliwy /  
 Jeś pospolitej rzeczy slużyć tak chetliwy.  
 Lepiej tym dom swój zdobiesz / niżby wsi skupował /  
 Bo kto dobry nad złoto slawy nie ścącował :

## O Kozle.

Ad Jlosnicy mądrości tak nam powiedaią /  
 Ze niemówne zwierzetá rozumu nie máią.  
 Lecz koziel taką sztukę niedawno wyprawił /  
 Ze na wszytek świat znacznie rozum swój obiawił.  
 Ziadł piskorza żywego / piskorz niecierpliwy  
 Strawienia nie czekając / przepadł przezeń żywy.  
 Kosił go w rzyć drugi raz / / ón drugi raz z rzyći /  
 By z Labyrintu Theseus po świadomej nici.  
 Kozle przedko wždy trawisz : znou z nim do sáku /  
 Piskorz też dawnej ścieżki nieuchybił znáku.  
 Myśli koziel co czynić / broda doktorowska /  
 Przypátrrze sie / iesli też y ráda żakowska.  
 Piskorza polknął / á rzyć przycisnął do ściány /  
 A tak gónca poimal trzy kroc przeiechány.

Nagro. Hánnie Spink: od mężá.



**J**esli człowiek po śmierci słyży / ábo czuie /  
 Szanno / o Szanno moia / twóy cie mąż miánuie.  
 Pótkis ná swiecie byla / pótkis vzywála  
 Wdziecznych darów niebieskich / mam zá to zes znała  
 Moie vprzémóśc / y chec szera przeciw sobie :  
 Teraz / kiedyś w tym zimnym položona grobie /  
 Czym cie inszym mam vzcic / ieno placzem swoim :  
 Którym ja wieczny winien wielkim cnotóm twoim.

## Modlitwá o dęsz.

**S**zego dobrego dawca / y szafarzu wieczny /  
 Tobie ziemia spalona przez ogień stoneczny  
 Modli sie dżdża / y smetné ziolá pochylone /  
 Y nadzieia oraczów / zboża vprágnione /  
 Scisni wilgotné chmury swieta reka swoia /  
 A one sucha ziemie / y dzewa nápoia  
 Ogniem zdieta : ó który z suchej skaly zdroie  
 Niestychané pobudzasz / okaż dary swoje.  
 Ty nocna rosse spuszczasz : ty dostátkiem hoynym  
 Żywey wody dodawasz rzekóm niespokoynym.  
 Ty przepásci násycasz / y lákome morze :  
 Stąd gwiazdy żywnóśc máia / y ogniste zorze.



Kiedy ty chceš/ wšytek świat powodzia zátonie/  
 A kiedy chceš/ od ognia/ iako pióro wšplonie.

## Do Mikoláia F.

Mo ná tym že moje frášky maš píšané/  
 Lecz ie chceš/ Mikoláiu/ miec y drukowané:  
 Ku czci/ czy hámbie moiey? což/ niewierzyš temu/  
 Žes y sam w nich? bá ieštes/ iuž wierz słowu memu.  
 A tak rozmyšl sie ná to: trefnoli to bedzie/  
 Gdy we fráškách Káštelan drukowaný siedzie.  
 Jác wytrwam/ choc mie beda fráškopisem wolác/  
 Bom nie mógl ani boióm/ ani mežóm zdolác.

## Do Staroſty Muſzyňſkiého.

Staroſtá ná Muſzynie  
 Ty ſie znaš dobre ná winie/  
 Žnaš/ y maš: bo tylko z gury  
 Spuſciwšy wóz/ áliš Vhry.  
 Okaž ſwój ſmak ſtarádawny/  
 Staroſto Muſzyňſki ſlawny/

A niech



A niech go ia też skosztuje:  
 Boc y ia smak w beczce czynie.  
 A nie żal mi żem poeta/  
 Jest coś/ umieć álphe z béra.  
 Tym ludzióm/ ty Stanisławie/  
 Chceszli sie zachować prawie/  
 Nie szafirem/ nie rubinem/  
 Ale ie czci dobrym winem.  
 A z tad to bedziesz miał w zysku  
 Ze coś dzis obłoków blisku/  
 To cie pitiánemi rimy  
 Aż do niebá wprowadzimy.

## Nagrobek Koniowi.

Tym cie marmórem wczcił twóy pan żalóściwy/  
 Pómnąc ná twoie dziełność/ Glinko białogrzywy.  
 A tyś byl dobrze godzien/ nie podlégszy skázie/  
 Swięcić ná wielkim niebie przy lotnym Pegázie.  
 Ach nieboże/ toś ty mógł z wiatry wzawód biegác/  
 A nie mógłś nieszczęsney śmierci sie wybiegác.





## Człowiek Bożé igrzysko.

**N**Je rzekł iako żyw żaden wietšy prawdy z wiekã/  
 Jako kto nazwał bożym igrzyskiem człowieka.  
 Bo co kiedy tak mądze człowiek poczał sobie/  
 Zeby sie Bóg nie musiał iego śmiać osobie?  
**O**n/ Bogã nie widziawšy/ taką dume w głowie  
 Wprzãdł sobie/ że Bogu podobnym sie zowie.  
**O**n miłościã samého siebie zaślepiony/  
 Rozumié że dla niego świat iest postãwiony.  
**O**n piérwéy byl/ niżli byl: ón chocia nie będzie/  
 Przed sie będzie: prózno to / błaznów pełno wšedzie.

## Do Mik: Wolskiégo.

**G**Wa iedziesz precz od nas / Mieczniku drogi:  
 Gdzieś to mnie też mieć było życzliwšé bogi/  
 Zebych byl towarzystwã twégo mógl zażyć:  
 Przy tobie y do Kolchów śmiałbym sie wãżyć  
 Przez morskie Symplegadi płynãc: gdzie śmiały  
 Jason ledwé mógl wwieść swóy korab cały.  
 Przy tobie ja/ cnotliwy Starosto / moge  
 Wšytké Lartiãdého obiechãc droge.



Thraciia / Lotophagi / y iednooście  
 Cyclopy / y możnego dworzy wysokie  
 Aeolá / Antiphata / y iedze / zioly  
 Można ludzi przetwarzać / to w psy / to w woly.  
 Piekło / Syrény / Scille / Charibde froga /  
 R Czabany Sloneczne / potrawe droga.  
 Nymphy morskie / Tyranny sferoko władne:  
 Wszytko to rzeczy wytrwać przy tobie snadné.  
 Ale mnie / (czego tać zgoła nie moge)  
 Niewiasta smutna trzyma: której gdy droge  
 Wspomione / wnet twarz blednie / oczy lzy leia /  
 A mnie patrzac y serce / y czlonki mdleia:  
 Ze iuz ani w omacnie próc sie brzytwami /  
 Ani pomysle sachów grac z Sibyllami.  
 A tak iedz sam w dobry czas / mnie zostawiofszy:  
 A potym świat wedle swéy mysli zwiedziwfszy /  
 Boday w slawie / y w dobrym zdrowiu do Polski  
 Przyiechal: dobrych oyców cnotliwy Wolski.

## Gadka.

**J**est zwierze o iednym oku /  
 Które záwždy stoi w kroku.



Slepym beltem w nie strzelaia /

A ná oko vgaďzaia.

Glos iego / by piorunowy /

A žalot niepráwie zdrowy.

## Nagrobek Gašce.

Wĩ nam / Gaška niebože / nie bedziesz bláznował /

Inž pod Operiašem nie bedziesz hárcował /

Ani glótów z reľawá sypal ná chłopieta /

Kiedy cie wíec opádná / iáľoby szenieta.

Inžes lećial zá morze / Gaško inžes w dole /

A czarney Persephonie spáczknieš przy stole.

A dušyce sie śmieia / że ten / coby grzeczy /

Słowá wyrzéc nieumie nowy cień człowieczy.

Wíec my teź / pámietáiac ná iego zabawki /

Nowey mu nie žalujemy vsypáć reľawki.

Náď nim / miásto proporca / sukniá šáchowána

Zawiešmy / á ná grobie geš twárho łowána:

A to žeby mógl kaźdy / kto tedy pobieży /

Domyšlic sie zarázem / že tu gaška leży.

## Temuz.



**O** Smdziesiąt lat ( á to iest práwy wiel człowiczy)  
 Czekala śmierć / żeby byl Gassá mówil grzeczy.  
 Nie mogła sie doczekać / blaznem go tań wziela /  
 A taż droga / gdzie madré záymnie / poieła.  
 Gassá / blaznny ty przed sie : imie twé nie zginie /  
 Póki dzika / y swoyska ges na świecie stynie.

## O Madrości.

**N**Je to madrość madrym bydz / ábo wielkość światá  
 Rozumem chceć ogárnać : krótkie ludzkie lata.  
 Gonic w nich wielkie rzeczy / á dáć gotowému  
 Dplywać / podobno to bázro szalonému.

## Do dziewczki.

**N**ienćiekay przedemna dziewczko vrodziwa /  
 Stwoia rumiana twarza moia broda siwa  
 Sgodzi sie znamienicie : patrz gdy wieniec wliq /  
 Ze pospolicie sadza przy różey leliq.  
**N**ienćiekay przedemna / dziewczko vrodziwa /  
 Serceć iesze nie stáre / chocia broda siwa.  
 Chóć v mnie broda siwa / ieszem nie zgániony /  
 Czasnek ma glowe biala / á ogon zielony.



Niuciekay / ma ráda : wšák wieš / im kot staršy /  
 Tym / pospolicie mówia / ogon iego twáršy.  
 A dáb choć mieyscy przeschnie / choć list ná nim plowý  
 Przedšie stoi poteźnie / bo ma kórzeń zdrowý.

## Nagrobek dwiémá bráciéy.

W Jadam / y Nikolay / dwa bráčia ródzeni  
 Czerni / w iednymže grobie leža polożeni.  
 Ten ná wojnie gárdlo dał / ów zginął w pokoju :  
 Niemaš przymierza z śmiercią / záwždy my z nią w  
 (boiu.

## Ná słup kamienny.

Ješt coš ná świecie / kto chce pilno weyźrzeć wrzeczy  
 Z czego sie dowcip wypléć nie može człowieczý.  
 Co rozumowi báržiey / proše cie / przyštalo /  
 Jenó žeby sie zlym zle / dobrým dobrze dzialo :  
 W czym tań czesta omylka / że ten to sad Boży /  
 Nie iednému sumnienié / y serce zátrwoży.  
 Przedšie żyymy poboźnie gwóli sámey cnoćie /  
 Którey céná iednáž iest w szczéściu / y w kłopotie.



## Marćinowá powieść.

**B**la jeszcze raz / Marćinie : wiec powiem / tak było :  
 Kilká osob ná jednâ sale sie złożyło.  
 Káždy z żonâ. wieczera potym odpráwiwszy /  
 Szli spáć : ledwie sie sfládl / kiedy co waśniwszy /  
 Ná drugie tak zâwoła : Pánowie / czas wsiádác /  
 A ci téż (ale o tym nie trzeba powiádác)  
 Po maléy chwili zâsie tenże sie ozowie /  
 Co y piérwey straż trzymał : czas wsiádác pánowie /  
 A pánowie do siodel : wíechawszy mile /  
 Poslucháli onego / postóy koniom chwile.  
 A ieden zátym vsnał : on znówu / Pánowie /  
 Czas wsiádác : wszyscy inszy stali przecie w słowie /  
 A tego żonâ budzi : mily / nie slyszycie /  
 Już tam drudzy wsiádâia / wiere rychlo spicie.  
 A ten chrapi / choć nie spi : Mily bá slychaycie /  
 Już tam drudzy wsiádâia : Ky jużze wsiádâycie  
 Aż was dyabli pobiora. Ali drudzy / sflodâ  
 Odiêżdżác towarzyszá : wielka rzecz przygodâ :  
 Pomożmy mu w złym rázie / á zâložmy swoie.  
 Dyabel cie niechay prósi / niech już ciągnâ moie.



Nila / ty sie nie przeciw : po karmiwszy koni /  
 A intro rano wstawisz / bedziem tam gdzie oni.

Koniec frászek.



**S**A Przywileiem Je<sup>o</sup> Krolewstkiey  
 M. nikomu zgotá nie iest wolno  
 frászek tych Jana Kochánowskiego / nápo-  
 tym drukowác : áni gdzie indziej druko-  
 wáných w Pánstwach Je<sup>o</sup> Krolewstkiey  
 M. do Korony należacych przedáwác.  
 Kcoby ináczey uczynit / wszyscy księgi trá-  
 ci / y wine do skárbu Je<sup>o</sup> Krolewstkiey  
 M. w przywileiu miánowáná  
 przepada.





# Dobrym Towarzyszom gwoli.

## O Iędrzeiu.

**Z** Sercám sie rośmiał Jedrzeiá słuchájac /  
 Kiedy do domu przyšedł narzekać :  
 A kár iey prosi / by sie tu mnie miała /  
 Teraz sie małpá z podchłopia wyrwała.

## O Gospodiniéy.

**P**rošono iednéy wielkimi prośbami /  
 Nie powiem o co / zgádniecie to sami.  
 A iż stáreczna była białagłowa /  
 Nie wdawała sie z gościem w długie słowa,  
 Ale mu z mężem do łazniéy kazała /  
 Aby mu swoje myśl rozumieć dała.  
 Wnida do łazniéy : a gospodarz mily  
 Chodzi by w ráiu / nie zakrywšy żyły.  
 A słusnie : bo miał bindas tak dostały /  
 Zeby byl nie wlaźł w żadné samuraty.  
 Gość ogládaćac dobrze żyw / a ono  
 Barzo nie równo pány podzielono.



Nie myl sie dlugo / y iechal tym chutniey /  
 Nie każdy weźmie po Betwárku lutniey.

## Do Marciná.

**N**Wiechy ty Marcinie / przed tym nieugonił /  
 Co to siedzi iáko wróbl / á oczy zástonił :  
 Niech ón chwali žmódzinki že bywáią trwálé /  
 By miał mądzie iáko sam / tedy przedsie mále.

## O chłopcu.

**N**an sobie kázal przywieść białagłowe /  
 Aby z nią mógł mieć tájemną rozmowę.  
 Czekawšy chłopcá dobre dlugá chwile /  
 Táť žeby drugi všedl byl y mile :  
 Poyrzy pod okno / á ci sobie rádži :  
 Rzeczce z góry do onéy czeládži /  
 Po dyable synku folguieš téy pániéy /  
 Jam kázal przywieść / á ty iedzieš ná niéy.

## O proporciiey.



**A** Toli / patrząc na swé iáycá sílné /  
 Myślitem rzeczy moim zdániém pilné.  
 Jeśli mie chce mieć szczęście w tym nierządzie /  
 Niech mi da wedle proporcuiéy mądzie.

### O gościu.

**G**ość napisał na murze / że coś paniéy czynił.  
 Drugi źle wyczytawszy / iáko złégo winił.  
 Otóż widzisz (powiáda) czynię dobrze komu /  
 A to tu drugi snadź bił gospodyniá w domu.  
 A slugá stojąc za nim / przypátrzcie sie / panie /  
 Widzi mi sie / że / swądźbil / stoi tam na ścianie.

### O Gafce.

**A**bo Stás / ábo Gafká / przed sie ktoś niemądry /  
 Czeszował paniá (niewiém iáko to rzec) iądry.  
 Trafił sie tam do tego / co iéy téż rad służył /  
 Ale ieszcze był tego bytu z nią nie vżył.  
 Wyżrzsawszy poszedł na zad : blazen za nim z lochu /  
 Nie gniewaycie sie / będziec y wam / panie Wlochu.

### O Flisie.



ZŁ Gdańská flis wedrując / gdy sobie nądchodzil /  
 Stąpil we wsi do karczmy / aby sie ochłodzil.  
 Ale miasto ochlody ieszcze sie zápalil :  
 Bo mu Kupidó mloda gospodynia zchwalil.  
 Wiec każe piwá nosić : á gospodarz baczy /  
 Ze mu do żony z wiostem flis przymierzać raczy.  
 Da potóy : zá gościów grosz miło mu sie nápic /  
 Nie każe sie do loża gospodiniéy kwápic.  
 Flis ma swą rzecz ná pieczy / á gospodarz nie inniéy :  
 Sluchaycież / kto tu sztukę wyprawi foremniéy.  
 Kiedy gospodarz nie mógl inż przesiedzieć flisá /  
 Nie tu / przylgac : wzniówszy głá / nákról dloniá ciśá.  
 Wstał / ściány sie wspanówszy : flis tu pániéy godzi /  
 Onéy téż nie od tego : raka tylko szkodzi.  
 Namniéysza to ( rzecz flis ) także miedzy spáry /  
 W grosz vgodzil / dobywszy kraszki z szarawáry.





